

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15
Telefony: Redakcji 81-06, Administracji 63-66

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretariat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wieczorem

Niemcy oskarżają Stresemanna o zbytnią ustepliwość wobec Ligi Narodów

Stresemann, zdaniem opozycji, zaprzepaścił sprawę mniejszości narodowych

BERLIN, 12.6. Cała prasa prawicowa omawia z oburzeniem wyniki wczorajszych obrad komitetu Rady Ligi Narodów w sprawie kwestji mniejszości narodowych. Dzienniki nacjonalistyczne oskarżają ministra Stresemanna o zmianę stanowiska i o odwrót. „Deutsche Tageszeitung” zaznacza, iż wprawdzie minister Stresemann wygłosił piękną mowę, lecz pomimo tych pięknych słów nie zdołał okazać należytej stanowczości. „Der

Tag” zaznacza natomiast, iż jedyną nadzieją leży teraz w tem, czy polski minister spraw zagranicznych może nie zgodzić się na kompromis, co pozwoli Niem-

com na wycofanie się z obecnej kłopotliwej sytuacji. Prasa prawicowa stwierdza nieomal jednomyślnie zupełną porażkę Niemiec. (ATE)

Groźne powstanie w Persji

Zbuntowane szczepy odnoszą zwycięstwo

LONDYN 12.6. Według doniesień z Tehejanu powstanie przeciwko rządowi rozszerza się coraz bardziej.

Prawie cała prowincja Farsistan znajduje się już w rękach rokoszan. W po-

blizu Rahtar toczą się bezustanne walki między zbuntowanymi szczepami a wojskami rządowymi.

Linja Ispahan — Sira znajduje się częściowo w rękach powstańców.

Straszliwa katastrofa

14 pasażerów ciężko rannych

KRAKÓW, 12.6. W dniu 11 b. m. autobus, kursujący na linii Tarnów — Krynica, przewrócił się na gościńcu. Skutkiem tego wypadku 14 osób odniosło ciężkie rany. (PAT)

Powrotu Trockiego

domagają się robotnicy kijowscy

RYGA, 12.6. Z Moskwy donoszą, że zwolennicy Trockiego urządzili w fabrykach w Kijowie szereg manifestacji i wieców, domagając się powrotu Trockiego do Rosji. (ATE)

Walki w Marokko

RABAT, 12.6. Dwie kompanje strzelców marokańskich wpadły koło miejscowości El Berdz w zasadzkę, przygotowaną przez szczepy buntownicze. Strzelcy marokańscy stracili 11 żołnierzy, 10 zaś odniosło rany. Nieznany jest jeszcze los 15 żołnierzy francuskich oraz 66 tubylców. Naczelną dowódca danego odcinka wyjechał na miejsce wypadku, wydając zarządzenie, mające na celu jaknajszysze uwolnienie poszczególnych grup strzelców marokańskich, walczących jeszcze w górach. Oddział schwyty w zasadzkę wyruszył na rekonesans wbrew rozkazom. (PAT)

LIGA NARODÓW PRACUJE

Wczoraj załatwiono szereg spraw mających dla Europy pierwszorzędne znaczenie

MADRYT, 12.6. Agencja Havasa donosi: Rada Ligi Narodów w wyniku dyskusji nad kwestją uchodźców postanowiła, że zlikwidowanie Wysokiego komisariatu dla spraw uchodźstwa może być do-

konane najpóźniej w ciągu dziesięciu lat. Postanowiono następnie zwołać na jesieni r. b. konferencję techniczną, mającą na celu polepszenie warunków ekspedycji i transportów czasopism.

Rada Ligi przyjęła dalej sprawozdanie opieki nad dzieckiem i dla spraw handlu żywym towarem. Powierzono sekretarzowi generalnemu Ligi Narodów podjęcie środków w celu przyspieszenia ratyfikacji przez poszczególne rządy protokołu z roku 1926, zakazującego używania w czasie wojny gazów trujących.

Przyjęto ostatni układ niemiecko-polski, dotyczący zastosowania pewnych postanowień konwencji w sprawie Górnego Śląska, zawartej przez oba kraje. Ustalono na dzień 13 marca 1930 roku termin zwołania do Hagi pierwszej konferencji w sprawie kodyfikacji prawa międzynarodowego. Postanowiono zwołać do Genewy we wrześniu roku bieżącego konferencję państw sygnatariuszy statutu Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej, w celu dokonania zmian w statucie.

Wreszcie zatwierdzono ostatnie postanowienia komitetu prawników, dotyczące przystąpienia poszczególnych państw do Trybunału Haskiego.

MADRYT, 12.6. Na dzisiejszym posiedzeniu Rady Ligi minister Zaleski złożył sprawozdanie w charakterze referenta w następujących sprawach:

1) w sprawie budowy stacji radiotelegraficznej Ligi, 2) w sprawie postanowienia konferencji ekspertów prasowych, przyczem Rada na wniosek ministra Zaleskiego zdecydowała się zwołać na jesień konferencję przedstawicieli rządów zainteresowanych w sprawie ulepszeń w transporcie dzienników, 3) w sprawie pretensyj kompanji kolejowej węgierskiej, zgłoszonych do rządu czechosłowackiego w związku z odstąpieniem pewnych odcinków kolejowych.

MADRYT, 12.6. Po południu wszystkie obecne tutaj delegacje udały się do Toledo.

Minister Stresemann nie wziął udziału w wycieczce z powodu zmęczenia.

Odwołanie występu

Opery polskiej w Opolu

BYTOM 12.6. Jak się dowiadujemy Związek Polaków w Niemczech wobec ponownej fanatycznej propagandy antypolskiej w Opolu wycofał swój wniosek o zezwolenie na ponowny występ teatru polskiego w Opolu.

W sprawie tej przedstawiciel Związku konferował wczoraj w południe w magistracie opolskim, zastrzegając sobie wniesienie odpowiedniego wniosku we właściwym czasie.

Manewry cywilnej ludności

przy współudziale wojska i samolotów urządziły władze sowieckie pod Kijowem

RYGA, 12.6. Z Charkowa donoszą, iż w dniu wczorajszym wojskowe władze sowieckie na Ukrainie urządziły tak zw. dzień militaryzacji ludności. Oddziały przysposobienia wojskow. „Awiochim” oraz miejscowa ludność robotnicza skoncentrowane były w letnich taborach armji czerwonej, gdzie pod kierownictwem specjalnych instruktorów odbyły się ćwiczenia. Dowódca 46 pułku zorganizował pod Kijowem jednodniowe manewry, demonstrując obronę Kijowa przed atakami wojsk nieprzyjacielskich oraz powstańców. W manewrach tych wzięli udział robotnicy oraz oddziały złożone ze studentów wyższych zakładów naukowych,

w Kijowie. Komisarjat polityczny wydał odezwę do ludności, nawołując do odbycia ćwiczeń wojskowych, ponieważ nie-

powna sytuacja międzynarodowa wymaga od obywateli sowieckich pogotowia wojennego. (ATE)

UPARCI LOTNICY

poraz czwarty próbują przelecieć Atlantyk

KOPENHAGA 12.6. Wczoraj o godz. 18-tej lotnicy szwedcy po raz trzeci próbowali podjąć lot do Ameryki. Po przebyciu około 100 kilometrów

musieli zawrócić z powodu uszkodzenia chłodnicy.

„Sveriga” miała dziś po naprawieniu uszkodzenia wylecieć ponownie.

Marszałek nie odmówił pomocy sędziwej parze pieszych wędrowców proszących go o dwie dziesięciny ziemi

Wtorkowe „Hasło” przyniosło opis wzruszającej wędrowki starego, bo 65-letniego Kalistra Moroza i żony jego, 62-letniej Paraski — chłopów bezrolnych, do Warszawy.

Daleką i trudną drogę odbył stary ślepiec ze swoją głuchą żoną w ciągu 2 tygodni pieszo, aby dojść do Marszałka Piłsudskiego i prosić o nadanie im... 2 dziesięcin ziemi, o których marzyli całe życie.

Staruszkowie zapukali wczoraj do bram Belwederu. Marszałek, po zaznajomieniu się z opisem ich niedoli i przeżyć w czasie podróży, polecił jaknajśpieszniej i jak najżyczliwiej załatwić tę sprawę.

Zajął się nią bardzo serdecznie p. kapitan Perczyński.

Dalekich wędrowców nakarmiono i wysłuchano ich wzruszającego opowiadania.

Poszły w ruch telefony... Wysłano depeşe do władz, aby prośbę Morozów załatwić jaknajprędzej.

— Jedźcie z Bogiem do domu... Wszystko będzie dobrze — powiedziano im po załatwieniu sprawy.

— Jak nam, panoczku, jechać, kiedy ni grosza niema przy duszy... my pójdziem ze staruchą zpowrotem do domu... Do tego nie dopuszczono.

Oboje dostali bilety kolejowe do stacji Iwanicze, ponadto z kasy Marszałka Piłsudskiego wypłacono im doraźną zapomogę.

Wzruszeni do najwyższego stopnia Morozowie wyjechali już do wsi rodzinnej.

— Całe życie modlić się będziemy — za ojca naszego dobrego — za Opiekuna — Pana Marszałka... — mówili na odjeździe.

STRZASKANY SAMOLOT wpadł do mieszkania gubernatora

Dwie osoby zabite, lotnik ranny

NOWY JOPK 12. 6. Sportowy samolot, kierowany niedoświadczoną ręką młodego pilota, spadł na letnią rezydencję gubernatora stanu New Jersey w Scagirt.

Aparat, przebiwszy siłą rozpędu dach i sufit, wpadł strzaskany do sypialni gubernatora, w której na szczęście nikogo nie było.

Dwaj pasażerowie zginęli na miejscu, pilot jest ciężko ranny, aparat uległ zniszczeniu.

Sledztwo wykazało, że pilot, prowadzący samolot zdał niedawno dopiero egzamin lotniczy i posiadał za sobą zaledwie 50 godzin doświadczenia w kierowaniu samolotem.

Strajk studentów we Lwowie zakończony

Dziesięciodniowy strajk studentów wyższych zakładów naukowych we Lwowie, został wczoraj zakończony.

Piękny sukces lekkoatletów polskich w Brnie Morawskim

Drużyna lekkoatletyczna warszawska go A. Z. S-u gościła w Brnie na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych urządzonych przez Morawską Sławię z okazji jubileuszu 25-lecia. W sztafecie 4x100 mtr. AZS. w składzie Weis, Jaworski II, Trojanowski, Skierczyński zajmuje czwarte miejsce w czasie 48.4 s., w sztafecie szwedzkiej (400—800—100) AZS., biegnąc w składzie Kostrzewski, Weis, Jaworski II, Skierczyński wygrywa i bije rekord polski, osiągając czas 2:02.6. Na drugim miejscu Morawska Sławia. W sztafecie olimpijskiej zwyciężyła również drużyna polska w składzie Skierczyński, Jaworski II, Weis, Kostrzewski, bijąc również nowy rekord polski w czasie 3:25. Poza to w biegu 220 jardów przez płotki Trojanowski pobił rekord polski, osiągając 26.5 sek. i zostawiając na drugim miejscu słynnego Jan derę. Ostatnie zwycięstwo dla AZS-u warszawskiego odniósł Adamczak w skoku o tyczce, osiągając 3.50 mtr.

O konsolidację życia gospodarczego

W tygodniku „Głos Kupiecki” p. Elen polemizuje z moim artykułem w sprawie konieczności konsolidacji życia gospodarczego.

Z treści artykułu polemicznego wynika, że p. Elen nie rozumie właściwie znaczenia słowa konsolidacja.

Otóż słowo to oznacza: zespolenie, zjednoczenie i utrwalenie.

Zjednoczenie Stanu Średniego od szeregu lat dąży do zespolenia warstw rzemieślniczych, kupieckich, drobno-przemysłowych i zawodów wyzwolonych, celem podniesienia gospodarczego i kulturalnego poziomu mieszczaństwa polskiego. Niestety, pracy tej stoją na przeszkodzie wysiłki różnych partyj i party-

jek politycznych, które nie dopuszczają świadomie do konsolidacji Stanu Średniego, gdyż to zmniejszy ich wpływy na terenie miast.

Również przeszkadzają tej akcji różni pp. Elen, którzy po dłaśczykiem obrony interesów Stanu Średniego „mają każd”!

Nie wdając się w dalszą polemikę, radzę p. Elenowi, by uważnie przeczytał ustawę przemysłową, która jest fundamentem, na którym winna się oprzeć konsolidacja gospodarcza Stanu Średniego i państwa, a nie popisywać się artykułami, świadczącymi i zupełnej ignorancji p. Eleny w tych sprawach.

A. Zabęski.

Turniej walk francuskich

Dwunastego dnia turnieju rozegrano następujące walki:

KÖHLER — SPIEWACZEK

Prowadzona walka przez powyższych zapaśników zakończyła się bez rezultatu. Spiewaczek w odróżnieniu od dnia poprzedniego walczył brutalnie, gdy Köhler bronił się jedynie przed atakami Spiewaczka. Słusznie też zyskał sympatię publiczności.

SZCZERBINSKI — KORNATZ

Zwinny Warszawiak opierał się dzielnie brutalnemu Kornatowski, wychodząc z każdej niebezpiecznej sytuacji i irytując w ten sposób zarozumiałego przeciwnika. Jednakże w 17 minucie zwyciężył Kornat „łamanie mostku”.

STIBOR — SZTEKKER

Na czoło walk wysunęło się spotkanie dwóch asów obecnego turnieju. Nazwiska samych przeciwników mówiły o wszystkim. Sztekker atakował więcej niż Stibor, lecz Stibor także nie był tylko w defenzywie i stwarzał niebezpieczne momenty dla Sztekkera.

Dwudziestominutowa walka pozostała nierozstrzygnięta.

Mimo żywego tempa prowadzono walkę nadzwyczaj ostrożnie. Obaj zapaśnicy wykazali doskonałe opanowanie nerwów i temperamentów swych nie nadzwyczaj.

Wspaniali technicznie pokazali najbardziej walkę z dotychczas oglądanych i stali się godnymi siebie i nagrody rywalami.

KRAUS — PETROWICZ

Ostatnia decydująca walka między gorącym Krausem a zimnym Petrowiczem miała przebieg ciekawy. Już w 1 minucie atakował stałe Petrowicz, lecz Kraus w krytycznych dla siebie chwilach uciekał za dywan.

Po 27 minutach złapany w „połwójny nelson” Kraus poddał się, zemdlawszy.

Jak się dowiadujemy, przyjeżdża wkrótce najlepszy zapaśnik żydowski, Zygmunt Pooschof do Łodzi, chcąc zmierzyć się z asami turnieju. Będzie więc komplet światowej sławy zapaśników.

Dzisiaj walczą:

Pogrzeba — Bryła, Kraus — Köhler, Weis — Stibor (walka odwetowa, decydująca, na żądanie Weisa), Kornat — Spiewaczek, decydująca.

Kino „RESURSA“

ul. Kilińskiego Nr. 123.

168

Dzisiaj i dni następnych!

Dzisiaj i dni następnych!

Dawno oczekiwany przebój kinematografji!

p. t. „NA STOKACH CYTADELI”

S. O. S.

WIELKI DRAMAT SERC CICHYCH BOHATERÓW

W roli głównej przepiękna

i 100 procentowy mężczyzna

Lilian Hall Dawis



Walter Butler

Początek seansów w dni powszednie o godz.: 5,20, 7,15 i 9; w dni świąteczne o godz. 3, 5, 7 i 9.

Kretactwa Stresemanna w Madrycie

W ubiegły poniedziałek rozpoczęła się w stolicy Hiszpanji sesja Ligi Narodów.

Do Madrytu zjechali się przedstawiciele szeregu państw, aby radzić nad utrzymaniem pokoju światowego.

Można twierdzić, że oficjalne debaty będą przeplatane zakulisowymi intrygami i poufnymi posiedzeniami, odbytymi w ścisłym gronie, na których faktycznie rozstrzygnię się los niejednej ważkiej sprawy.

Przedewszystkiem Niemcy starać się będą z obecnej sesji Ligi wyciągnąć dla siebie jaknajwiększe korzyści, do czego dążyć będą wszelkimi drogami, nie licząc się z nikim i niczem.

Rozpoczęli od propagandy. „N. F. Presse” w telegramie z Berlina podaje wiadomość przedstawiciela z Cecillem of Chelwoodem, b. członkiem angielskiej delegacji w Lidze Narodów, na temat zamierzeń nowego rządu angielskiego, gdzie tenże, nawiązując do uwagi premiera Mac Donalda o odrębnych układach państwowych, twierdzi, że w szczególności obecny rząd angielski odmawia wszelkiej racji bytu dalszemu istnieniu Małej Koalicji. Rzekonie najlepiej byłoby, gdyby związek ten się zlikwidował, podporządkował swoje zamierzenia ogólnemu traktatowi pokojowemu w Wersalu, tembardziej, że ma on wybitnie agresywne założenia, nieprzyjemne dla innego członka Ligi Narodów, t. j. Węgier.

Na zapytanie, co sądzi o przyłączeniu Austrii do Niemiec, twierdzi rzekomo lord Chelwood, że to jest sprawa wewnętrzna (!) austriacko - niemiecka, a winna być załatwiona w myśl przewidzianych w traktacie wersalskim sposobów procedury. Jeżeli Austrija i Niemcy w tej sprawie są zgodne, to Anglja nie ma powodu temu się sprzeciwiać.

Jest to propaganda zbyt wyrazista, aby ją można było uznać za realną.

Trzeba jednak przyznać, że Niemcy cieszą się do pewnego stopnia sympatją Anglij, przyczyniły się do tego w ostatnich czasach nieporozumienia między aliantami, co do sprawy odszkodowań niemieckich, co do których panuje rozbieżność poglądów.

Mówiąc o odszkodowaniach niemieckich, p. Henderson, angielski minister spraw zagranicznych w wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi „Daily Herald” zaznaczył, że rząd powinien poznać szczegółowo sprawozdanie ekspertów i upewnić się co do opinii w tej dziedzinie rządów zainteresowanych.

Dopiero wówczas rząd może zdecydować o swym następnym kroku.

W sprawie Nadrenji p. Henderson oświadczył wyraźnie, że dążeniem rządu będzie możliwie najdłuższe wycofanie stamtąd wojsk brytyjskich. Rząd pragnąłby również takiego wycofania wszystkich wojsk obcych z obszaru państwa niemieckiego.

Zbiorowe wydanie dzieł Marsz. Piłsudskiego

Towarzystwo do badań w zakresie najnowszej historii Polski przygotowuje zbiorowe wydanie pism i mów Marszałka Piłsudskiego. Wydawnictwo obejmie zarówno prace historyczne, jak artykuły, rozkazy i mowy od czasów najdawniejszych do chwili obecnej w układzie chronologicznym. Pierwszy tom zawierać będzie artykuły z „Robotnika” nielegalnego i „Przed świt”. Ponadto opracowana została już kompletna bibliografia pism Marszałka Piłsudskiego od początku działalności niepodległościowej do roku 1923-go, oraz zgromadzone teksty za ten okres czasu.

kiego. Dodał on jednak, że rząd przystępować będzie z ostrożnością do wyboru najsukcesywniejszych środków osiągnięcia tego celu.

W celu wzmocnienia swej pozycji na terenie Ligi Niemcy ukuli nową wersję propagandową, a mianowicie wciągnęli w dyskusję kwestję rosyjską, posługując się w tym celu jakąś rzekomo organizacją rosyjską pod przewodnictwem niejakiego Wasiljewa, która na łamach emigranckiej „Sobornaja Rosija” zgłosiła następujący postulat z namowy niemieckiej:

„W Polsce, Rumunji i Czechosłowacji żyje około 10 milionów Rosjan (!?), którzy są pozbawieni wszelkich praw narodowych i znajdują się z tego powodu w położeniu rozpaczliwym. Odnosne rządy prześladowają swoją mniejszość rosyjską (!), która wobec tego jedyny ratunek (aha!) swój widzi w akcji podjętej przez dr. Stresemanna. Rosjanie apelują pod tym względem, zwłaszcza do rządu jugo-

słowiańskiego z prośbą o pomoc i podnoszą obowiązek niejako wdzięczności ze strony Jugosławji, w obronie której Rosja wystąpiła w 1914 roku, ponosząc niepomierne ofiary w życiu i materiale. Rosjanie, którzy popadli w niewolę (?) Polski, Rumunji i Czechosłowacji, mają prawo liczyć na opiekę i wdzięczność Jugosławji i proszą, aby ona odmówiła państwu małej koalicji i Polsce popierania ich niesprawiedliwego stanowiska w sprawie mniejszości”.

Intryga niemiecka zmierza do rozbicia solidarności państw Małej Koalicji i Polski, które wystąpiły ze wspólnym memorandumem do „komitetu trzech”, który też na tej zasadzie opracował projekt o mniejszościach narodowych, będący obecnie podstawą dyskusji w Madrycie.

Na terenie Ligi p. Stresemann czyni rozpaczliwe wysiłki w kierunku odroczenia rozpatrywania problemu mniejszości narodowych.

Gra niemiecka rozpoczęła się na wielką skalę, pozornie chodzi o zagadnienia polityczne, jednak sedno rzeczy polega na tem, że Niemcy nie chcą płacić reparacji, odrzucają w zasadzie nawet ostatnie orzeczenie rzeczoznawców, a szukają jedynie pozorów, którym ma się stać sprawa mniejszościowa.

Jak więc widzimy, obecna sesja Ligi Narodów zapowiada się w dalszym ciągu poważnie. W szeregu spraw, dotyczących Niemiec zainteresowana jest Polska, od naszych więc delegatów zależy, aby interesy Polski przy tem nie ucierpiały.

Można jednak śmiało twierdzić, na podstawie dotychczasowych posunięć p. ministra Zaleskiego na terenie polityki między narodowej, że w osobie jego mamy rzeczownika, dającego pełną gwarancję, że interesy nasze nie ucierpią i będą doprowadzone do pomyślnego wyniku, to też możemy śmiało spoglądać w przyszłość. L. K.

Z działalności Bloku Bezpartyjnego W. z R. w województwie Stanisławowskim i Lwowskim

W Kołomyi odbyło się ogólne zebranie mieszczaństwa Polskiego na którym jedno głośnie uchwalono przystąpić do Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Po zatem, zebrani postawili sobie jako zadanie, jaknajusilniejsze szerzenie idei i programu Bezpartyjnego Bloku. — Przewodniczył Prezes Związku p. Jan Piskozub.

W Jaworowie odbyło się zebranie polityczno - gospodarcze z udziałem przedstawicieli miejscowej inteligencji i rolników w ilości około 250 osób. Po zagajeniu zebrania przez p. Dębickiego, referat gospodarczy wygłosił poseł żuchowski. Szczególnie zainteresowanie wywołało przemówienie posła Dr. Zdzisława Strońskiego, który podniósł z uznaniem lojalny stosu-

nek obywateli Rusinów wobec Państwa Polskiego, napiętnując równocześnie zapędy przeciwni państwu szowinistów ruskich, którzy podburzają miejscową ludność ruską, za którą później nie chcą brać żadnej odpowiedzialności. Poseł Stroński przestrzegał lojalnych obywateli Rusinów przed podobną demagogią, zaznaczając, że Rząd Marszałka Piłsudskiego, dążąc do najlepszego współżycia narodowości zamieszkujących Polskę, walczyć będzie jednakże z całą bezwzględnością z wystąpieniami szkodliwymi dla Państwa Polskiego. Referat posła Strońskiego przyjęty został z aplauzem.

W Krakowcu (pow. Jaworów) odbyło się masowe zebranie obywatelskie w ilo-

ści 600 osób. Jest to pierwszy w miasteczku tem tak liczny wiec polityczny. W skład prezydium powołano pp. Dr. Laksa, Jakóba Adamko, burmistrza miasta, sędziego Feliksa Różyckiego, rolnika Kotwicę oraz wójtów Heleniaka i Klimczaka. Obecni byli na wiecu m. in. Ks. Prałat Szczerba i Proboszcz miejscowy ks. Labno oraz całe nauczycielstwo powiatu. Po zagajeniu zebrania przez p. inż. Chrzanowskiego wygłosili referaty pp. posłowie żuchowski i Stroński. Poseł Stroński w szczególności podkreślił konieczność spokojnego współżycia Polaków z Rusinami, z wykluczeniem elementu przeciwni państwu, prowokującego miejscową ludność ruską. W dyskusji zabrał głos m. in. 84-letni starzec, p. Maruszko, poznaniak, który z młodzieńczą werwą nawoływał obecnych do konsolidacji i współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego. Mowa sędziwego mówcy wywarła ogromne wrażenie. Zebrani uchwalili jednogłośnie rezolucję, wyrażającą do ścisłej współpracy z Bezpartyjnym Blokiem.

W Wielkich Oczach (pow. Jaworów) odbył się wiec, urządzony staraniem okręgowego Zarządu Bezpartyjnego Bloku w Jaworowie, jakiego najstarsi ludzie miejscowości tej nie pamiętają, przybyło bowiem przeszło 2000 osób ze wszystkich sfer miejscowego społeczeństwa, zarówno narodowości polskiej, jak i ruskiej. Wobec braku lokalu dla tak znacznej liczby uczestników zebrania, wiec odbył się pod gołym niebem. W prezydium zasiadli pp. Cieszewski, Wojciech Sowa, Józef Sikorski, Józef Kaczkowski, M. Bremer, i Scharberg. PP. posłowie Stroński i żuchowski wygłosili płomienne przemówienia, nacechowane tendencją bratniego współżycia Polaków i Rusinów. Doceniając znaczenie sprawy tej, zebrani w spontanicznej manifestacji na cześć Wodza Narodu Marszałka Piłsudskiego uchwalili ściśle współpracować z Rządem obecnym dającym gwarancję podniesienia dobrobytu wszystkich obywateli Państwa Polskiego. Po wiecu pp. posłowie przyjmowali delegacje okolicznej ludności, które zgłosiły dezyderaty gospodarcze.

Letnie urlopy ministrów w okresie od 15 czerwca do 1 września

Na mocy okólnika Premiera Światłowskiego okres urlopów wypoczynkowych ministrów rozpoczyna się 15 czerwca, a kończy się 1 września.

Pierwszy wyjeżdża na urlop 15 czerwca Min. Składkowski. Premier Światłowski jedzie na urlop 15 lipca. W urzędowaniu będzie go zastępował Min. Składkowski.

Inni członkowie gabinetu rozłożyli swe urlopy przeważnie na lipiec i sierpień. Min. Niezabytowski wyjeżdża na urlop w lipcu, Ministrowie Car, Kühn i Staniewicz w końcu lipca.

Urlopy pozostałych Ministrów wypadają na sierpień.

Horoskop polityczny Mac Donalda Jak będzie wyglądał świat za lat 10

„Sunday Dispatch” zamieścił artykuł nowego premiera angielskiego, Ramsay'a Mac Donalda p. t. „Dziesięć lat przyszłych”.

Na polu przemysłowym — głosi angielski mąż stanu — dziesięciolecie przyszłe będzie polem stworzenia potężnych syndykatów, które trzymać będą w swych rękach miliony istnień ludzkich w ten sposób, że powstanie nieuniknienie problemat:

Jak obronić wolność jednostki przeciwko wzrastającej potędze materializmu ekonomicznego?

Przewidując następnie rozwój sytuacji międzynarodowej, Mac Donald uważa, że przyszłość Ligi Narodów zależy prawie wyłącznie od roli, do której odegrania powołane będą małe narody europejskie.

Jeżeli małe państwa zdołają dać uczucie rzeczywistości wpływy swoje w Genewie, to do roku 1940 możemy być świadkami utworzenia pewnego rodzaju Stanów Zjednoczonych europejskich. Jeżeli natomiast

wielkie mocarstwa nie przestaną panować nad sytuacją międzynarodową i będą posilkowały się organizacją Ligi jedynie dla zapewnienia triumfu swojej własnej dla zapewnienia triumfu swojej własnej polityki, to stanie się to dla świata przedłużeniem okresu niepewności i zamieszania, który może jedynie odbić się ujemnie na sprawie pokoju.

Mac Donald ma zaufanie do Ligi Narodów, ale wyraża opinię, że dopóki Stany Zjednoczone Ameryki pozostaną na uboczu od Genewy, dopóty organizacja całkowita Europy będzie trudna i prawie niemożliwa. Wkońcu premier angielski przechodzi do spraw wschodnich i głosi: „Rosja, która zwróciła się ku Wschodowi, próbuje rozstrzygnąć ten problemat przez rewolucję. Postęp demokratyczny jednak nie daje się pogodzić z rewolucją i jeżeli nie opanuje sytuacji, to dlatego, że nie potrafi przyjaźnie porozumieć się ze Wschodem w okresie przejściowym, jaki przeżywamy obecnie.”

Dalsze zmiany w dowództwie K. O. P.

Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie szef sztabu Korpusu Ochrony Pogranicza, pułk. A. Maruszewski, opuszcza zajmowane stanowisko, przechodząc do pułku piechoty we Lwowie dla odbycia stanu linowego.

Jako kandydata na jego miejsce, wymieniają majora Kirszenszteina.

Legalizacja miar i wag

W Dzienniku Ustaw nr. 28 z b. r., ukazało się Rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu odnośnie do obowiązku legalizacji nowych, naprawianych i dostarczanych z zagranicy narzędzi mierniczych niektórych rodzajów przed przeznaczeniem ich do sprzedaży lub oddanych do użytku. Powyższemu obowiązkowi podlega narzędzia miernicze wyrobu krajowego następujących rodzajów: 1) narzędzia do mierzenia blawatów, 2) suwaki miernicze zwyczajne do pomiaru średnic, 3) przyrządy do mierzenia wzrostu zwierząt, 4) narzędzie do pomiaru powierzchni skór, 5) pojemniki zwyczajne i dokładne, 6) cylindry miernicze i przyrządy do odmierzenia płynów, 7) narzędzia miernicze do mleka ze skalą pływającą, oraz miary wzorcowane i konwie, 8) odważniki użytkowe, zwyczajne i dokładne, 9) wagi dźwigowe, z wyjątkiem: a) wagi dostosowanych do celów, wymagających dokładności wyższej od przepisanej dla wag handlowych dokładniejszych, b) wagi uchylonych do listów i chemikalij o dźwigu do 50 dkg. włącznie, c) wagi automatycznych np. przepływomierzy różnego typu („Chromos”, „Libra” itd.), 10) wagi sprężynowe pomostowe, 11) gęstościomierze zbożowe (przyrządy używane w młynach do mierzenia masy względnie gęstości zboża), 12) liczniki energii elektrycznej i transformatory miernicze.

Do legalizacji wyżej przytoczonych narzędzi mierniczych, obowiązany jest wytwórca przed ich sprzedażą, względnie ustawieniem. Wypuszczenie przyrządów przed zalegalizowaniem możliwe jest tylko za uzyskaniem specjalnego zezwolenia kompetentnej władzy. Wyjątek w tym wypadku stanowią elektronicznie, uprawnione do legalizacji mierników, czyli liczników energii elektrycznej. Narzędzia, których legalizacja może nastąpić na miejscu i z ustawienia lub stałego używania, wolno przechowywać na sprzedaż nielegalizowane, lecz z zachowaniem przepisów dekretu z dnia 8 lutego 1919 roku (Dz. U. R. P. nr. 72). Wreszcie obowiązki legalizacji podlegają narzędzia miernicze oddane do użytku po naprawie.

Poszukiwanie miedzi na Wołyniu

W sobotę, dnia 15 b. m. dyrektor Państwowego Instytutu Geologicznego, prof. J. Morozewicz, w towarzystwie naczelnika wydziału węglowego, inż. St. Czarnockiego, wyjeżdża na Wołyń do powiatu kostońskiego, gdzie na terenie gminy Myćka prowadzone są poszukiwania wiertnicze miedzi. Wiercenia przeprowadza firma Łempicka i S-ka, pod kierunkiem geologów z Instytutu.

Dyrektor Morozewicz pragnie osobiście stwierdzić, w jakiej mierze przypuszczenia o złożach miedzi na tym terenie są prawdziwe.

Władzom skarbowym nie wolno przetrzymywać ksiąg handlowych

Doniosły okólnik Ministerstwa Skarbu

Ministerstwo Skarbu wydało ostatnio okólnik skierowany do wszystkich urzędów skarbowych w sprawie badania ksiąg handlowych.

W okólniku tym zabrania Ministerstwo przetrzymywania w urzędach skarbowych księgi dostarczone przez podatników dla kontroli władzom skarbowym.

Należy pamiętać, że księgi handlowe prowadzą płatnicy nie tylko dla celów podatkowych, to też brak tych ksiąg w przedsiębiorstwie przez dłuższy okres czasu, choćby nawet one dotyczyły ubiegłego roku operacyjnego, może stanowić dla kupca pewne utrudnienie, zwłaszcza gdy chodzi o księgi rachunkowe osobistych które są niezbędne przy rozrachunkach z dostawcami i odbiorcami.

Celem uniknięcia tych niedomagań obowiązany jest naczelnik Urzędu, jeszcze przed rozpoczęciem akcji wymiarowej ułożyć plan pracy buchaltera. Na każdy dzień należy wyznaczyć tylko taką ilość jaką buchalter może sprawdzić w ciągu jednego względnie 2-eh dni.

Badania ksiąg w urzędzie skarbowym należy zasadniczo unikać, a przeprowadzać badania na miejscu w przedsiębiorstwie, t. j. tam, gdzie są zgromadzone wszelkie dokumenty i zapiski, bez których badania nigdy nie może być dokład-

ne. Trudno zaś wymagać, by podatnik do starczył do Urzędu wszystkie dokumenty.

W żadnym razie rewizja ksiąg — choćby wielkiego przedsiębiorstwa — nie może trwać po kilka tygodni, z wyłączeniem jedynie wypadków zupełnie wyjątkowych i należycie usprawiedliwionych.

Nie należy żądać od podatnika przedstawienia takich dokumentów, których wogóle on nie posiada i przechowywać nie był obowiązany.

Nie należy kwestionować takich rzeczy które dla istoty sprawy nie mają znaczenia.

Wszelkie wyjaśnienia udzielane przez buchaltera winny mieć charakter rzeczowy i trzymane być muszą w tonie spokojnym.

Wszelkie zaś niedokładności i nieprawidłowości mają być omówione w protokołach w sposób jasny, wyczerpujący i obiektywnie tak, by władza skarbową, powołana do kwalifikowania wartości dowodowej ksiąg i zebranych w wyniku rewizji materiałów nie potrzebowała zarządzać dodatkowych rewizyj.

Wogóle Izby Skarbowe winny stale czuwać nad usprawnieniem obsługi buchalterycznej pod względem jej prężności, planowości, celowości i dokładności pracy.

Nowy skład Państw. Rady Spółdzielczej

W dniu 27 maja 1929 r. P. Minister Skarbu powołał na następne dwóchlecie nowych członków Państwowej Rady Spółdzielczej z pośród kandydatów, przedstawionych przez związki rewizyjne spółdzielni.

Skład Rady stanowią obecnie:

Przewodniczący: Janusz Kwieciński, nac. wydz. Ministerstwa Skarbu oraz Członkowie: 1) Ks. Infulat Stanisław Adamski* (Związek spółdzielni zarobkowych i gospodarczych w Poznaniu), 2) Inż. Zygmunt Chmielewski (Związek rewizyjny spółdzielni rolniczych w Warszawie), 3) Dr. Jan Dębski (Związek rewizyjny spółdzielni kółek rolniczych w Krakowie), 4) Podpułkownik dr. Tadeusz Garbusiński (Związek rewizyjny spółdzielni wojskowych w Warszawie), 5) Józef Jaśkiński (Związek spółdzielni spóżywców Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie), 6) Władysław Jenner (Związek stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie), 7) Władysław Jurkiewicz (Patronat spółdzielni rolniczych we Lwowie), 8) Antoni Kleniewski (Związek spółdzielni polskich w Warszawie), 9) Antoni Kolarz (Związek rewizyjny spółdzielni rolniczej w Toruniu), 10) Inż. Julian Pawlikowski (Związek rewizyjny spółdzielni ukraińskich we Lwowie), 11) Marjan Rapacki (Związek spółdzielni spóżywców

Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie), 12) Ks. Władysław Robota (Polski związek Raiffeisena w Katowicach), 13) Poseł dr. Henryk Rosmarin (Powsz. związek na własnej pomocy opartych spółdzielni we Lwowie), 14) Eustachy Rudziński (Związek rewizyjny spółdzielni rolniczych w Warszawie), 15) Patron dr. Włodzimierz Seydlitz (Związek spółdzielni zarobkowych i gospodarczych w Poznaniu), 16) Dr. Adolf Henryk Silberstein (Związek żydowskich towarzystw spółdzielczych w Polsce z siedzibą w Warszawie), 17) Bronisław Siwik (Związek spółdzielni spóżywców Rzeczypospolitej w Warszawie), 18) Jakób Soluk (Ruski związek rewizyjny we Lwowie), 19) Senator Józef Spickermann (Związek spółek niemieckich w Polsce z siedz. w Łodzi), 20) Józef Szymdt (Związek spółdzielni polskich w Warszawie), 21) Leon Twarcki (Patronat spółdzielni rolniczych we Lwowie), 22) Piotr Załuski (Związek rewizyjny spółdzielni rolniczych w Warszawie), 23) Jan Żerkowski (Związek spółdzielni spóżywców Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie).

Pozatem w skład Rady Spółdzielczej wchodzi delegaci Ministerstwa Skarbu, Spraw Wewnętrznych, Spraw Wojskowych, Sprawiedliwości, Rolnictwa i Dóbr Państwowych, Przemysłu i Handlu, Pracy i Opieki Społecznej, Robót Publicznych.

Wystawa drzewa w Królewcu

W dniu 24 czerwca 1929 roku otwarta zostanie w Królewcu Wystawa Drzewna zorganizowana przez Verband Ostpreussischer Holzhändler und Sägewerke oraz Verband Deutscher Ingenieure, które ma na celu uwidocznienie postępów technicznych w przeróbce drzewa w Niemczech.

Targi w Reichenbergu (Liberca)

Od 17 do 30 sierpnia odbędzie się w Reichenbergu (Liberca) 10-te doroczne targi, na których zostanie urządzony specjalny pokaz maszyn i artykułów dla przemysłu włókienniczego.

Podwyżka płac w przemyśle budowlanym na Śląsku

P. Minister Pracy i Opieki Społecznej podpisał w dniu 11 b. m. rozporządzenie o nadaniu mocy obowiązującej orzeczeniu Komisji Pojedynawczo - Rozjemczej w Katowicach w sprawie ustalenia nowych stawek zarobkowych w przemyśle budowlanym na Górnym Śląsku. Podwyżka zarobków wynosi przeciętnie około 13 proc.

Okazje do handlu z zagranicą

Poważna firma polska w Marsylii, zajmująca się eksportem produktów z Polski do Francji i Kolonii, poszukuje dostawców z pośród firm polskich na następujące artykuły: tkaniny wełniane i bawełniane, produkty chemiczne, meble gięte i metalowe, węgiel, drzewo budowlane, podkłady kolejowe, kopalniaki, mięso wieprzowe, jaja, masło, cukier, zboża chlebne, grzyby suszone, skóry, szczeniaki itd.

Firma bułgarska pryncypalnie przedstawicielstwo firmy łódzkiej w branży przędzy bawełnianej na Bułgarię.

Szczegółowych informacji, dotyczących wymienionych firm, udzieli Łódzka Izba Przemysłowo-Handlowa, Targowa 63, tel. 81-24.

Kino DOM LUDOWY

PRZEJAZD 34

6

Dzisiaj przepiękny film z złotej serii wytwórni „Sowkin” Moskwa
**DO CZEGO TĘSKNI
KOBIETA**
(ŻYCIE)

Potężny dramat obyczajowy
W rolach głównych:
**P. N. CZERNOWA, W. N. POPOWA,
A. ŻYLIŃSKOJ**

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse, zaś w soboty, niedziele i święta od godz. 1—3 pp. I m. 75 gr., II 40 gr., III 30 gr.

W soboty, niedziele i święta od godz. 3 pp. I miejsce 90 gr., II m. 50 gr., III m. 40 gr.

Współczesna produkcja książek w Polsce

W prasie codziennej, perjodykach literackich, a zwłaszcza w zawodowych piśmie księgarskich często czytamy artykuły, z których można wysnuć wniosek, że w Polsce odrodzonej zaznaczył się upadek czytelnictwa, że zastęp ludzi, dla których książka była chlebem powszednim, znacznie zmalał.

Zajrzyjmy jednak do roczników statystycznych (np. Wąsowicza i Zierhoffera: „Świat w cyfrach” R. I. —1929), a znajdziemy dane, które głoszą: 1) iż zarówno liczby absolutne, jak i liczby względne uczącej się młodzieży, a także nauczycieli wzrastają z roku na rok; 2) że ogólna ilość druków nieperjodycznych, a także ilość ich przypadająca na głowę mieszkańca Polski, stale wzrasta; 3) że liczba czasopism wydawanych w Polsce zwiększa się.

Wzrost liczby druków nieperjodycznych potwierdzają również tabele statystyczne w artykule p. S. Pliszczyńskiego (w Nr. 15 „Przeglądu Księgarskiego” z dn. 14 kwietnia 1929).

Zatem wymowa obiektywnych liczb dementuje wszelkie subiektywne wnioski o upadku kultury duchowej w Polsce, o

upadku czytelnictwa i stwierdza wyraźnie stan wręcz przeciwny.

Czytelnictwo w Polsce wzrasta stale, a nawet w szybkim tempie. Uległo ono jednak zasadniczej przemianie: nowi czytelnicy garną się do książki, lecz poszukują w niej odmiennej treści.

Nowy czytelnik w wieku szkolnym wyciąga rękę przedewszystkiem po elementarną książkę naukową, a więc po podręcznik. Dlatego też w ubiegłym dziesięcioleciu obserwujemy olbrzymi wzrost piśmiennictwa w dziedzinie podręczników szkolnych, których nakłady sięgają 4 milionów egzemplarzy rocznie i stanowią przeszło 15 proc. ogólnej liczby druków polskich.

Rozwój szkolnictwa stwarza stały i znaczny przyrost nowych czytelników, którzy poszukują poza podręcznikiem na ukowym w pierwszym rzędzie książki po moczniczej, niezbędnej przy kształceniu się. Temi książkami dla kształcącego się Polaka są przedewszystkiem dzieła klasyczne, a więc Mickiewicza, Słowackiego, Sienkiewicza, Prusa, Orzeszkowej, Żeromskiego.

W r. 1927 nakład w dziale poezji, po-

wieści, dramatu wynosił przeszło 4 i pół miliona egzemplarzy; pomijając cały sekcję przekładów typu Wallace'a które jednakże wychodziły w małym nakładzie, należy przypuszczać, że większość z owych czterech i pół miliona książek stanowiły popularne wydania, względnie wydania szkolne, wymienionych wyżej wielkich pisarzy polskich, Roczny nakład książek treści religijnej przekracza, według statystyki, dwa miliony egzemplarzy i stanowi przeszło 10 proc. ogólnego nakładu druków polskich. Oto trzy działy produkcji książek, które w dobie obecnej dominują na rynku wydawniczym i które stanowią łącznie prawie połowę ogólnej produkcji i druków nieperjodycznych.

Nowy czytelnik traktuje książkę jako źródło wiadomości potrzebnych mu przy kształceniu się. Czyta on przeto Mickiewicza, Sienkiewicza, Prusa, Reymonta itd., gdyż ta lektura jest objęta programem szkolnym; czyta również książkę popularno-naukową, poruszającą interesujące go zagadnienia; lecz nowy czytelnik nie sięgnie po książkę, jako źródło wzruszeń estetycznych, lub jako skarbnicę głębokich rozmyślań filozoficznych. Od czasu do czasu weźmie do rąk lekką beletrystykę, którą się czyta łatwo, która nie wymaga żadnego wysiłku myślowe-

go, która jest par excellence książką rozrywkową, dającą wzruszenia podobne do tych, jakie dają obrazy w kinie.

Trudno wszakże wymagać od nowego czytelnika, który nie umiał, czy też nie zdołał jeszcze wznieść się na wyższy szczebel poczucia smaku literackiego, aby rozczytywał się w utworach poważniejszych współczesnych poetów i prozaików, przemawiających doń częstokroć językiem i kategoriami myślowymi, które wymagają od ich zrozumienia wyższej kultury literackiej.

Stąd liczne narzekania elity pisarzy i wydawców na brak czytelników dla współczesnej poważnej beletrystyki, stąd powszechne utyskiwania, iż w dobie obecnej niewarto ani pisać, ani wydawać po ważnej lektury.

Wyłuszczone ciemne strony ruchu wydawniczego jednakże nie uprawniają jeszcze do zbyt pochopnych uogólnień i wniosków owianych pesymizmem, a raczej są one wskazówką, iż produkcja wydawnicza jest obecnie zbyt wielka w stosunku do konsumpcji. Nadmiar ten będzie jednak w niedalekiej przyszłości skonsurowany, gdyż liczba „nowych czytelników” rośnie i rosnąć będzie nadal.

T. S.

Sfilmowane i wyświetlone pejzaże księżycy

Jak zapowiedział dr. Jahn Stewart, profesor fizyki astronomicznej na uniwersytecie w Princeton, uzyskano niedawno w obserwatorium w Princeton kinematograficzne widoki księżycy.

Przedstawiają one w przepięknej panoramie pierwsze promienie świtu, powiększające się stopniowo poprzez księżycowe przestrzenie w stosunku tylko czterem kilometry na godzinę.

Podczas gdy dolny księżycowy są jeszcze pograżone w cieniu, szczyty górskie już są oświetlone.

W centrum dostępnej dla wzroku okolicy wznosi się olbrzymi krater Kopernika, którego ściany wznoszą się o trzy kilometry ponad powierzchnią i tworzą prawie dokładne koło.

Zdjęcia były robione w stosunku jednego na sześć sekund, czyli o sto razy wolniej, niż przy zwykłej pracy kinematograficznej; część filmu, obejmująca wulkan Kopernika, liczy 15 metrów długości i składa się z dwóch tysięcy fotografii.

Nowa metoda filmowania, dzieło inżyniera z Montclair, R. F. Arnotta, pozwala w ciągu kilku minut zdać sobie sprawę z tego, na co astronom musiał zużyć wiele godzin obserwacji przy pomocy teleskopu.

Teleskop użyty do tej pracy, do którego został przytwierdzony aparat Arnotta posiada soczewkę o sześć dziesięciu centymetrach średnicy.

Najbardziej oryginalna skarga sądowa

Do sądu nowojorskiego wpłynęła w ostatnich dniach skarga, która stanowi nawet w stosunkach amerykańskich rekord oryginalności. Oto jeden z maklerów giełdowych zaskarżył znanego wydawcę i księgarza o odszkodowanie w wysokości 250 tys. dolarów. Skarga opiera się na tej podstawie, iż księgarz nowojorski wydał przed rokiem książkę, w której propagował metodę odmładzania, stosowanego przez Stenaicha. Skarżący giełdowiec twierdzi, iż uwierzył zapewnieniom, zawartym w książce i licząc na odmłodzenie się, poczynił daleko idące transakcje giełdowe. Ponieważ obecnie okazało się, iż metoda odmładzania Steinacha zawiodła, przeto giełdowiec domaga się z tego tytułu odszkodowania dla siebie w wysokości 250 tys. dolarów. — Doprawdy, Amerykanom nie brak pomysłów!

PSYCHIKA MILJARDERA

Morgan w sądzie. — Natarczywy reporter. — Naiwny celnik.

O życiu prywatnym amerykańskiego multimilionera Pierpont Morgana, który obecnie przekroczył już sześćdziesiątkę, wiadomym jest znacznie mniej, aniżeli o życiu jego ojca. Morgan młodszy wcale sobie nie życzy, aby o nim pisywano w gazetach i w żadne wywiady z dziennikarza mi się nie wdaje. Należy zatem zadowolić się paru anegdotami, rzucającymi pewne światło na psychikę tego arcybogacza.

Swe powinności obywatelskie Morgan wypełnia bardzo skrupulatnie, ale żąda też wzamian, aby państwo swoje obowiązki względem niego spełniało niemniej sumiennie. Przed kilku miesiącami wypadło mu stawać jako świadek przed sądem nowojorskim. Po skończonej sprawie, udał się wraz drugimi pozwanymi świadka-

mi do kasy sądowej, gdzie przedłożył swoją likwidację kosztów. Ta ostatnia składała się z dwóch pozycji: cztery dolary za stratę czasu i jeden dolar tytułem zwrotu kosztów podróży. Ów dolar miał stanowić ekwiwalent limuzyny, którą milijarder przybył do sądu.

Oszacowanie straty czasu mogło wydać się niezmiernie niskie, gdyż przed kilku laty Morgan „czas” swój otaksował znacznie drożej. Oto dziennikarz angielski korzystając z pobytu głośnego przemysłowca amerykańskiego w Londynie, starał się o uzyskanie z nim wywiadu. W wystosowanym do Morgana liście, prosił go o dwuminutowy tylko rozmowę. Lecz wielki finansista odmówił, nadmieniając że na wizyty takie nie ma czasu, gdyż każ-

da minuta życia jego warta jest pięćdziesiąt dolarów. Dziennikarz był jednak uparty i oświadczył, że gotów jest zapłacić „odszkodowanie” w podanej przez Morgana wysokości. Amerykanina zainteresowała niezwykle natarczywość przedstawiciela gazety, którego w końcu zdecydował się przyjąć.

— Czego pan sobie odemnie życzy? — zapytał wchodzącego reportera.

— Chciałem panu jedynie zapłacić za dwie minuty rozmowy, któreś pan mi sprzedał! Oto sto dolarów!

Morgan „zdębiał” i po chwili rzekł nieco urażony:

— No, pan przecie najwidoczniej chciał mnie o coś zapytać?

— Zapewniam pana, że zupełnie nie!

— Więc pocóż starałeś się o rozmowę ze mną?

— Ponieważ założyłem się o pięćset dolarów, że ją uzyskam od pana! Zapłaciłem oto panu sto dolarów, zatem zarobiłem czterysta, czyli o sto pięćdziesiąt dolarów na minutę więcej, aniżeli pan, panie Morgan!

Innym razem, bawiąc na kontynencie europejskim, Morgan miał zdarzenie, które mu „ad oculos” zademonstrowało, że nawet najgrubsze miliony nie zawsze zdolają ułatwić sytuację w życiu. Morgan zwykł nie nosić przy sobie większych kwot gotówkowych, lecz wyręcza się książką czekową. Wie przecież, że niema władzy państwowej w Europie, która nie przyjąłaby czeku podpisanego przez Pierpont Morgana. Niestety, niższe organa administracyjne nie zawsze ujawniają na leżyty respekt przed temi papierkami. I tak, francuski urzędnik celny wzdragał się przyjąć czek finansisty amerykańskiego, gdy ten, powracając z Włoch, miał w wóz luksusowego samochodu do Francji. Celnik francuski, obejrząwszy zaprezentowany mu czek bardzo dokładnie oświadczył:

— Nie mogę przyjąć, bo nie wiem, czy ten czek będzie w banku honorowany!

— Czek Pierpont Morgana nie ma być honorowany?! — zawołał urażony milijarder. — Czy pan nie wiesz, że ja jestem tym, który Francję uratował przed bankrutem?

Ale celnik widocznie o tem nie wiedział, bo czeku nie przyjął i zaskwestrował mu limuzynę „Wybawca Francji” miał, chcąc nie chcąc, zrezygnować z dalszej podróży w wykwintnym samochodzie i przesiąść się do plebejuszowskiego omnibusu, którym dojechał do najbliższej stacji kolejowej.

„Kuba rozpruwacz” w Szpandawie

Piąta już z rzędu kobieta padła ofiarą tajemniczej zbrodni

W Szpandawie, pod Berlinem, wykryto w niedzielę zbrodnię, w której władze tamtejsze podejrzewają jedną z najwielkich sensacyj kryminalnych.

Mianowicie znaleziono tors kobiety nieznanej, pozbawionej głowy rąk i nóg, ze śladami zbrodni na tle seksualnym.

Samo to jednak odkrycie nie przedstawiało nic szczególnego, gdyby nie fakt, że to już piąta w Szpandawie zamordowana kobieta przez nieznanego sprawcę i z takich samych najprawdopodobniej motywów. W r. 1917 bowiem zastrzelono dwie kobiety lekkiego życia, jedną w lipcu, a drugą w sierpniu, trzecim takim morderem była śmierć niejkiej Dory Rüdiger, którą zastano uduszoną dnia 8 sierpnia 1926 r., czwartym było

znalezienie kadłuba Friedy Ahrend, a piątym wspomniane niedzielne odkrycie.

Liczba i charakter tych zbrodni przy pominają morderstwa popełnione pod koniec ubiegłego stulecia w ubogiej dzielnicy Londynu, gdzie w ciągu lat kilku znaleziono siedem kobiet zamordowanych. Wtedy sprawę upatrywano w legendarnej postaci, którą podanie ludowe oznaczało mianem „Jack the Ripper” (Kuba Rozpruwacz), ale w istocie tajemnica tych morderstw nigdy nie została wykryta, pomimo że pojawiały się później rewelacje, przypisujące je to obłąkanemu doktorowi, to ludziom coraz to innych zawodów, którzy nibyto po wsiach, gdzieś na końcu świata, przed śmiercią mieli się przyznać do zbrodni.

„SUCHA” AMBASADA

Jedynie przedstawicielstwo w St. Zjedn., które zrezygnowało z napoi alkoholowych

Angielska ambasada w Waszyngtonie przestała być jedną z „mokrych” placówek stolicy Stanów Zjednoczonych.

Jak wiadomo, misje dyplomatyczne przy rządzie amerykańskim mogą, korzystając z prawa eksterytorialności, sprowadzać dla siebie napoje alkoholowe, pomimo istniejącego zakazu sprowadzania, wyrobu i sprzedaży tych napojów na terytorjum Stanów Zjednoczonych.

Zamówienia na napoje takie muszą poselstwa i ambasady wystawiać na specjalnych formularzach drukowanych, dostarczonych im przez amerykański departament stanu (ministerstwo spraw Zagra-

nicznych), przyczem każde zamówienie takie musi nosić podpis ambasadora lub posła.

Otóż ambasador angielski w Waszyngtonie, sir Esme Howard, uprzedził personel ambasady, aby mu w przyszłości takich zamówień do podpisu nie przedstawiał, gdyż podpisywać ich nie będzie.

Krok ten ambasadora, który jest również dziekanem ciała dyplomatycznego, cieszy się więc powagą wielką, wywołując nie małe wrażenie w innych poselstwach, nie mających bynajmniej chęci stać się także „suchymi” placówkami na terenie stolicy Stanów Zjednoczonych.

SINTAIR i STEEMAN
Przedruk wzbroniony
13-TE UDERZENIE
PÓLNOCY 37

Robert zastępuje im drogę.
— Czego?
Tym razem Filip się odzywa.
— Nie mówię do ciebie — syczy Robert. — Odczep się od nas. Obliczymy się sami.
— Właśnie, że nie.
Robert zaciska pięści, tamten staje naprzeciw niego.
— Uspokójcie się — rozkazuje Neele. — Chcesz wyrażać. Dobrze!
Filip oddała się o dwa kroki. Robert zbity z tropu chwycił się na nogach.
— Spiesz cię. Nie mam czasu.
— Neele, co ja ci zrobiłem?
— Nic.
— Dlaczego mnie opuszczasz?
— Dlatego!
— A więc... skończone między nami?
— Tak.
Robert ugina się pod ciosem.
— Ale ja cię kocham! — woła.
— Ja nie.
— Podła!
Nóż błysnął w rękach Roberta. Filip rzuca się na niego z pięściami. Odsunął Neele i zdjął pas skórzany.

Robert zrobił krok naprzód, Filip dwa wtył. Robert błyskawicznie zatopił nóż w ramieniu przeciwnika.
— Łotr! zranił mnie! — woła Filip, uderzając tamtego w twarz skórzany pasem.
Obaj padają na ziemię. Filip zaciska palce dookoła szyi młodego Francuza.
Oczy Roberta wychodzą z orbit, głowa opada mu na bok, usta odchylają się, ukazując białe zęby.
— Filipie, co robisz! jęczy Neele.
Filip zaciska palce mocno, coraz mocniej i uderza głową Roberta o bruk.
— Filipie!
Uwolnić wreszcie swoją ofiarę. Ciało rywala pada na trotuar. Neele, przytulona do Filipa, drży. Przerażeni, nieruchomi patrzą na Roberta.
— Hu! hu! hu! — wyje wiatr.
Czas płynie.
Czarna masa poruszyła się. Westchnienie. Filip i Neele stoją jak dwa posągi.
Hu! hu! hu!
Robert podnosi się i znów opada. Otwiera oczy szeroko, szeroko.
Hu! hu! hu!
— Chodźmy! — szepce Neele przytulona do towarzysza.
Oddalają się w milczeniu. Robert wstaje powoli, powraca do życia, aby zobaczyć Neele i Filipa, znikających w mrokach nocy.
Z trudem staje, pochyla się, podnosi nóż, chowa go w kieszeni. Znów głębokie westchnienie.
Wygraża pięścią.
— Jeszcze się dostaniesz w moje ręce.
Północ. W małym pokoiku drzemie w fotelu stara

kobieta, złożywszy na kolanach żółte pomarszczone wypracowane ręce, stworzone poto, aby opatrywać rany, zamykać oczy umierającym. Stojąca na okrągłym stole lampka naftowa oświetla rozwieszoną na ścianach obrazki: Napoleon w Malmaison, Ucieczka z Rosji, Park Wersalski i portret Poincaré'go. Pod szkłem medal i krzyż walecznych. Na ogniu syczy imbryk. Kukulka na zegarze kuka dwanaście.
Drzwi otwierają się powoli.
Z włosami w nieładzie, okrwawiony, przemoczony do nitki, wchodzi do pokoju Robert. Zatrzymuje się na chwilę na progu i zamyka cicho drzwi. Patrzy na matkę, po policzku spływa mu łza. Podchodzi na palcach do staruszki i całuje ją w czoło.
Matka otwiera oczy.
— To ty, synku — mówi. — Tak późno. Co ci się stało?
— Nie bój się mamo. Uderzyłem się w twarz.
— Biedaczku. Ale nie boli cię? Czy chcesz...
— Nic nie chce.
— Napewno?
Staruszka wstaje, drepce, zbliża się do ognia.
— Dam ci filiżankę mocnej kawy. To ci dobrze zrobi.
— Nie trzeba, mamo. Już tak późno. Połóż się.
— Nic podobnego. Nie jestem zmęczona. Bardzo do brze spałam.
Drżącymi rękami wsypuje ziarenka kawy do młynka. Robert zaciska pięści.
— Ach, zgnieść go!
— Syneczku, powiedz, co ci się stało?
— Drobnostka. Mała przykrość.
Robert podchodzi do stołu, bierze pióro, kałamarz, kartkę papieru, kopertę, siada.

KRONIKA



Jutro — Bazylego.

Remont w łaźni miejskiej

Z powodu rozpoczętego remontu w I miejskim zakładzie kąpielowym przy ul. Wodnej 25 — kąpiele w łaźni rzymskiej tegoż zakładu będą nieczynne od dnia 12 do 27 b. m. włącznie. Natomiast wanny I-ej klasy i II-ej klasy oraz jedna sala natryskowa czynne będą normalnie.

Strajk fryzjerski zlikwidowany

Trwający od miesiąca już strajk pracowników fryzjerskich został wczoraj zlikwidowany i wszyscy pracownicy przyłączyli się do pracy.

Po niedoszłej do skutku konferencji z inspektora pracy odbyło się onegdaj zebranie pracowników, na którym postanowiono akcję strejkową zawiesić i odroczyć ją do odpowiedniejszego momentu.

Warto zaznaczyć, że pracownicy nie uzyskali ani jednego swego postulatu, gdyż proponowane im przez pracodawców trzy punkty uzgodnienia akcji nie przyjęli. (b)

Pobór rocznika 1908

W dniu dzisiejszym do przeglądu wojskowego winni się stawić:

Przed komisją poborową Nr. 1 (Pomorska 18), poborowi rocznika 1908, zamieszkali w obrębie 8-go komisariatu po licy, o nazwiskach na literę: K.

Przed komisją poborową nr. 2, (Ogrodowa 34), poborowi rocznika 1908, zamieszkali w obrębie 13-go komisariatu po licy o nazwiskach na litery: A, B, C, D, E, F, L.

Przed komisją poborową nr. 3 (Zakątna 82), poborowi rocznika 1907 kat. „B”, uznani za czasowo niezdolnych do służby wojskowej w maju i czerwcu 1928 roku, zamieszkali w obrębie 5-go komisariatu policji o nazwiskach na litery: A, B, C, D, E, F, G, H, I, J.

Jutro winni się stawić:

Przed komisją poborową Nr. 1 (Pomorska 18), poborowi rocznika 1908, zamieszkali w obrębie 8-go komisariatu policji o nazwiskach na litery: O, P, R.

Przed komisją poborową Nr. 2 (Ogrodowa 34) — poborowi rocznika 1908, zamieszkali w obrębie 13-go komisariatu po licy, o nazwiskach na litery: G, L, W.

Przed komisją poborową nr. 3 (Zakątna 82), poborowi rocznika 1907 kat. „B”, uznani za czasowo niezdolnych do służby wojskowej w maju i czerwcu 1928 r., zamieszkali w obrębie 5-go komisariatu o nazwiskach na litery: K, L, M, N, O, P, R. (w)

Nocne dyżury aptek

Dzisiaj dyżurują apteki:

L. Pawłowskiego (Piotrkowska 307), S. Hamburga (Główna 50), B. Głuchowskiego (Narutowicza 4), J. Sitkiewicza (Kopernika 26), A. Charemzy (Pomorska 10), A. Potasza (Pl. Kościelny 10).

Pozatem stale dyżurują następujące apteki: A. Sadowskiej (Zgierska 57), H. Dutkiewicza (Zgierska 97), Z. Gorczyckiego (Przejazd 59), A. Szymańskiego (Przedzianina 75), A. Bussego (Rzgowska nr. 59). (w)

Czy zapisałeś się już do spółdzielni?

ŚLUB MAKSA KONA

odbędzie się z niebywałą pompą w Warszawie

Młode małżeństwo zamieszka w pałacu, zakupionym za sumę 78 tysięcy dolarów

Maks Kon się żeni!... Żadne pismo od czast. aresztowania Laniuchy nie miało sensacyjniejszej wiadomości.

W „ałem mieście zawrzało jak w ulu. Szczególnie na Widzewie zapanowało nie zwykłe poruszenie.

żeni się? Z kim? Dlaczego? Kiedy? Ile dostaje posagu? Czy zamknie fabrykę? Czy nie wyjedzie do Palestyny?

Takimi pytaniami zarzucają się wzajemnie ciekawi ludziska i próżno dotąd czekają na odpowiedź, bowiem przyszły

młodożeniec nie kwapił się zbyt z udzielaniem wyjaśnień.

Aż wreszcie jeden ze sprytnych reporterów, po wielu staraniach, „zbadal rzecz dokumentnie”. Ze sprawozdania jego wynika, że kandydatką na małżonkę dyktatora Widzewa jest córka znanego profesora Scherra w Warszawie. Czy jest ładna, przystojna, bogata, tego reporter narazie nie wie, ponieważ „badał” inne, jego zdaniem, ciekawsze szczegóły.

Ślub młodej pary ma się odbyć z należytą pompą już we wtorek 18 czerwca w synagodze warszawskiej przy ul. Tułackiej.

Cała synagoga na tę uroczystość będzie przybrana pięknymi makatami wschodnimi, posadzka zaś zostanie pokryta najpiękniejszymi dywanami perskimi.

Samo oświetlenie synagogi różnokolorowymi lampami wyniesie 12.500 zł.

Wejście do synagogi będzie dozwolone jedynie po okazaniu zaproszeń.

Wyprawę panny młodej szacują na 175 tysięcy złotych, prócz klejnotów, których wartość trudno ocenić.

Młoda para przyjedzie do synagogi kareta, zaprzęzoną w 8 śnieżnobiałych koni, specjalnie zakupionych na tę uroczystość przez Maksa Kona za 37 tys. zł.

Uczta weselna, w której weźmie udział około 1000 osób, odbędzie się w salonach hotelu Europejskiego, wynajętych za sumę 75.000 zł.

Dla matki narzeczonego, rozwiedzionej z jego ojcem — Oskarem Konem — wynajęto apartamenty w hotelu „Bristol” za sumę 1.300 zł.

Nad przygotowaniem niezliczonej ilości potraw weselnych już obecnie pracuje cały sztab kucharzy i kelnerów, między którymi jest dwóch specjalnie sprowadzonych z Palestyny.

Po ślubie młodzi małżonkowie przybędą do Łodzi, gdzie zamieszkają w pałacu przy ul. Piotrkowskiej, zakupionym przez Maksa Kona za sumę 78 tysięcy dolarów.

Jak nas informują, Zarząd Widzewskiej Manufaktury zwrócił się do Maksa Kona, aby z racji jego zaślubin wypłacał robotnikom specjalną gratyfikację w wysokości połowy tygodniówki. Młody małżonek narazie nie udzielił odpowiedzi w tej sprawie.

Już niedaleka przyszłość pokaże, czy nieczule dotychczas na nędzę robotników serce Kona nie stopniało obecnie jak wosk pod miłosnymi promieniami wzroku oblubienicy „pana na Widzewie”. G.

Wygrane loterii odbierać można do 15 września

Wielka loteria Ligi Morskiej, której losowanie odbyło się w dniu 22 maja, a która zorganizowana została dla uzyskania wydatniejszych funduszy na cele propagandowe, objęła 60 tys. losów i 12 tysięcy wygranych o wartości 146 tys. 106 zł. Wygrane wydaje w Łodzi sekretariat Ligi Morskiej i Rzecznej Piotrkowska 92 od 15 czerwca do 15 września, po czym niepodjęte wygrane przypadają zgodnie z ustawą na rzecz Ligi.

Protesty w maju w Łodzi i okręgu łódzkim

przewyższyły najbardziej pesymistyczne przewidywania

Rezultaty ultima majowego prześcignęły najbardziej pesymistyczne przewidywania.

Suma protestów w ciągu ubiegłego miesiąca w samej Łodzi jest wyższa zgó rą o 1.400.000 złotych, aniżeli w kwietniu, który wykazał był najwyższe natężenie protestów, od czasu wprowadzenia waluty złotej. Październik 1925 roku, który był najgorszym miesiącem pod względem protestów, aż do marca b. r., został w ciągu ostatnich trzech miesięcy znacznie zdystansowany. Obecna sytuację najlepiej ilustruje poniższe zestawienie.

Zaprotestowano: w październiku 1925 roku sztuk 26.633 na zł. 6.960.200, w styczniu 1929 roku sztuk 28.251 na złotych

5.019.589, w lutym 1929 r. sztuk 30.404 na zł. 5.621.591, w marcu 1929 r. 37.317 na zł. 7.137.889, w kwietniu 1929 roku sztuk 41.897 na zł. 8.187.082, w maju r. 1929 sztuk 47.771 na zł. 9.613.628.

Maj więc pobił wszystkie dotychczasowe rekordy protestów, wykazując jednocześnie bardzo wysoką dzienną przeciętną wartość weksli zaprotestowanych.

W porównaniu z lutym, suma ta jest o 50 procent wyższa. Możliwe jest, iż czerwiec przyniesie pewien spadek cyfr protestu.

Pabjanice, Zgierz, Brzeziny, Łask, Łęczyca, Ozorków i Widawa wykazały w maju również bardzo wysoką cyfrę protestów. Zaprotestowano tam weksli na ogólną sumę zł. 923.755. (w)

Rozporządzenie o koncesjach monopolowych

Przedłużenie terminu likwidacyjnego

Jak się dowiadujemy, Izba Skarbowa w Łodzi otrzymała z Ministerstwa Skarbu okólnik w sprawie odroczenia terminu likwidacyjnego dla przedsiębiorstw alkoholowych, prowadzonych przez osoby kategorii nieuprzywilejowanej, którym koncesje te, na mocy ustawy o rewizji koncesyj, zostały odebrane.

Prolongata udzielona będzie do końca roku bieżącego.

Okólnik Ministerstwa Skarbu w tej sprawie wyklucza jednak cały szereg osób z pod tego dobrodziejstwa.

Wykluczone są osoby, które zgłaszały się do N. T. A., osoby, które poza koncesją mają inne źródła dochodu itp. (w)

Tajemnicze samobójstwo w Ujeździe

Szofer łódzkiej taksówki pozbawił się życia

Do Łodzi nadeszła wiadomość o tajemniczym samobójstwie szofera łódzkiej taksówki, 24-letniego Józefa Wieczorka, pod Piotrkowem.

Wieczorek mieszkał w Łodzi przy ulicy Karola 28. Wyjeżdżając, oświadczył rodzicom, że udaje się do Poznania.

Wczoraj otrzymali oni smutną wiadomość. Okazało się bowiem, że Wieczorek

nie był wcale w Poznaniu, lecz wyjechał do miasteczka Ujazd i tam w podręcznym hoteliku pozbawił się życia, wypijając większą dawkę kwasu solnego. Zwłoki samobójcy zabezpieczono na miejscu do zejścia władz sądowych. Przeprowadzone dochodzenie nie ustaliło przyczyny samobójstwa. (p)

Bójka pomiędzy wędrownymi muzykantami

Skrzypek, flecista i jazzbandzista porozbijali sobie głowy

W dniu onegdajszym około godziny 6 po południu na ul. Lutomińskiej wybuchła krwawa bójka między muzykantami podwórzowymi na tle podziału zarobków.

Trzej „mistrze” artystycznego tournée: Waclaw Stawowski — skrzypek, Antoni Mruk — flecista i Stanisław Korzeń — jazzbandzista, grając na podwórzach domów ulicy Lutomińskiej zebrali w ciągu całego dnia dość znaczną sumę.

Przy podziale dochodów, Stawowski jako kierownik orkiestry — domagał się dla siebie większej części dochodów, pozostali zaś muzycy twierdzili, że podział

zarobków należy się wszystkim w różnych częściach.

Od słowa do słowa wśród muzyków powstała na tem tle bójka.

Muzykanci poczęli się wzajemnie okładać instrumentami muzycznymi. Najlepiej był uzbrojony jazzbandzista, który operował potężnym bębniem i grubą pałką. Skrzypek, broniąc się energicznie, walił skrzypcami na prawo i na lewo.

Bójka pociągnęłaby za sobą niewątpliwie groźne skutki, gdyby nie interwencja przechodniów.

Do jednego z muzyków, który doznał poważnych obrażeń cieleśnych, wzywano pogotowie ratunkowe. (w)



Po nominacji komisarza rządowego w łódzkiej Kasie Chorych Niewykonanie zarządzeń władzy nadzorczej powodem zawieszenia w czynnościach zarządu Kasy

Okręgowy Urząd Ubezpieczeń w Warszawie nadesłał do Zarządu Kasy Chorych m. Łodzi następującą list:

Na skutek wyników inspekcji Kasy Chorych m. Łodzi, przeprowadzonej przez Okręgowy Urząd Ubezpieczeń w Warszawie w dniach 14—19 stycznia r. b., okręgowy Urząd Ubezpieczeń w Warszawie na podstawie art. 100 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o obowiązku ubezpieczenia na wypadek choroby (Dz. U. R. P. Nr. 44 poz. 272) zawiesza niniejszym w czynnościach Zarząd Kasy Chorych m. Łodzi, a to na skutek niewykonania i częściowo nieprzyjęcia do zastosowania się przez zarząd Kasy zarządzeń pionspekcyjnych, wydanych przez urząd pismem z dnia 25 marca b. r. za Nr. 3964-II. Jednocześnie urząd, na podstawie art. 100 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. (Dz. U. R. P. Nr. 44 poz. 272) oraz rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 27. III. 1922 r. (Dz. U. R. P. Nr. 22 poz. 184) oraz z dnia 6. XII. 1922 r. (Dz. U. R. P. Nr. 116 poz. 1059) mianuje komisarza Kasy Chorych m. Łodzi z uprawnieniami, określonymi cytowaną wyżej ustawą z dnia 19 maja 1920 r. i statutem Kasy dla zarządu Kasy, w osobie p. Eugenjusza Łopuszańskiego, w celu przeprowadzenia w życie niewykonanych przez zarząd Kasy zarządzeń pionspekcyjnych Urzędu.

Nowomianowanemu komisarzowi Kasy winien zarząd Kasy przekazać sprawy i majątek Kasy, protokołem odbiorczozdawczym natychmiast po przybyciu Komisarza do Łodzi.

Od decyzji, zawartej w ustępie pierwszym niniejszego reskryptu przysługuje zarządowi Kasy prawo odwołania się do Głównego Urzędu Ubezpieczeń za pośrednictwem Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń w terminie do dni 14 od daty otrzymania niniejszego przez Kasę Chorych m. Łodzi.

Zaznacza się przytem, że stosownie do reskryptu Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z dnia 12 czerwca 1926 r. Nr. 20 U. III — środki prawne, wnoszone do Głównego Urzędu Ubezpieczeń przeciwko zarządzeniom lub decyzjom Okręgowych Urzędów Ubezpieczeń, nie mają mocy wstrzymującej.

UZASADNIENIE.

Fakt niewykonania zarządzeń władzy nadzorczej, do których wydawania jest ona uprawniona na mocy art. 100 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. (Dz. U. R. P. Nr. 44 poz. 272) stanowi niewątpliwie przestępstwo ze strony zarządu Kasy.

Zaniechanie wykonania zarządzeń,

zmierzających do uzdrowienia gospodarki i finansów Kasy stanowi naruszenie obowiązków, jakie na zarząd Kasy Chorych nakłada art. 73 ustawy, wskazanej wyżej. Niewykonanie oraz nieprzyjęcie przez zarząd Kasy Chorych zastosowania się do zarządzeń urzędu zawartych w punktach 1, 2, 3, 5, 10, 11, 13, 14, 15, 17, 20, 21, 22, 23, 25 i 28 pism urzędu z dnia 25 marca r. b. Nr. 3964-II nie może być traktowane inaczej, niż jako sprzeciwienie się zarządzeniom władzy nadzorczej i działalności na niekorzyść Kasy.

Nadto zarząd Kasy przekroczył upra-

wienia, nadane mu art. 73 powołanej wyżej ustawy przez czynienie wydatków na cele nieobjęte art. 88 tejże ustawy.

Powyższe fakty zmuszają Urząd do skorzystania z przysługujących mu ustawowych uprawnień i zawieszenia zarządu Kasy Chorych m. Łodzi w jego czynnościach z równoczesnym mianowaniem komisarza rządowego dla wprowadzenia w życie niewykonanych przez zarząd zarządzeń inspekcyjnych oraz uporządkowania spraw i finansów Kasy".

(—) B. Siwik, dyrektor.
(p)

WYBUCH GRANATU

Lekkomyślność chłopca spowodowała eksplozję

Przy ulicy Senatorskiej 30 zamieszkuje rodzina Kochanowskich.

Onegdaj wieczorem syn Kochanowskiego 14-letni Stanisław, uczeń III klasy Wyższej Szkoły Handlowej Zgromadzenia Kupców m. Łodzi w niewyjaśniony dotychczas sposób znalazł się w posiadaniu granatu, przy którym dokonywał różnych manipulacji.

W pewnej chwili, gdy jakimś narzędziem uderzył w nabój, nastąpił wybuch.

Na odgłos huk wbiegli do pokoju ro-

dzice Kochanowskiego, gdzie oczom ich przedstawił się straszny widok.

Na ziemi leżał cały zbroczony krwią chłopiec.

Zawezwano natychmiast pogotowie, lekarz którego stwierdził ciężkie uszkodzenie ciała i odwiózł go do szpitala Anny Marji.

Władze policyjne, zawiadomione o wypadku, wszczęły dochodzenie, mające na celu stwierdzenie pochodzenia materiału wybuchowego u młodocianego chłopca.
(p)

Konkurenci mennicy państwowej przed sądem

5 lat ciężkiego więzienia

za puszczanie w obieg fałszywych banknotów

Do sklepu, należącego do Reginy Kowalczyk, przy ulicy Rzgowskiej nr. 101, przybył jakiś mężczyzna, gdzie kupił pudełko zapalek i dwie bułki, płacąc za to 20-złotowym banknotem.

Kowalczykowa stwierdziła, że banknot ten jest fałszywy, wobec czego postanowiła posiadacza oddać w ręce policji.

Widząc to osobnik, usiłował zbiec. W międzyczasie przechodził tamtędy wywiadowca III brygady, Florowski, i widząc zbiegowisko przed sklepem, wszedł doń i dowiedziawszy się o przyczynie, odprowadził nieznajomego do komisariatu policji, w celu spisania protokołu.

Podczas osobistej rewizji u zatrzymanego, nie podejrzanego nie znaleziono, przyczem stwierdzono, że jest to 36-letni Tomasz Smaczny.

Smaczny wyjaśnił, że banknot ten otrzymał od nieznanego mu kupca za sprzedane w mieszkaniu swem meble.

Okazało się jednak, że Smaczny żadnych mebli nie sprzedawał. Podczas badania Smacznego wzywano telefonicznie policję na ulicę Rzgowską 7, gdzie jakiś osobnik usiłował puścić w obieg fałszywy 20-złotowy banknot.

Po wydelegowaniu na miejsce funkcjonariuszy policji zatrzymano tam w ja-

kimś sklepie dozorcę tegoż domu, Antoniego Pawłowskiego, który usiłował wymienić 20-złotowy fałszyfikat.

Po odprowadzeniu go do komisariatu Pawłowski wyjaśnił, że stojąc przed bramą zauważył jakiegoś osobnika, który, prowadzony przez wywiadowcę, wyjął z kieszeni 2 banknoty 20-złotowe i rzucił mu pod nogi, które to banknoty podniósł.

Wobec tego policja domyśliła się, że to Smaczny rzucił posiadane jeszcze fałszywe banknoty.

Niezależnie od tego jednak, Pawłowski również został aresztowany i odsiaduje areszt prewencyjny do czasu rozprawy.

W dniu wczorajszym natomiast stanął przed Sądem Okręgowym Tomasz Smaczny, którą to sprawę rozpatrywał sędzia Kozłowski, w asystencji sędziów Ilinicza i Łozińskiego.

Oskarżał prokurator Zgliczyński. Po przewodzie sądowym i przemówieniu prokuratora, sąd skazał Tomasza Smacznego na 5 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw. (p)

Za kradzież garderoby

Notoryczny złodziej odpokutuje w więzieniu

Odciski palców pozostawione na drzwiach zdradziły złoczyńcę

Do mieszkania Marji Wójcik, zamieszkałej przy ul. Zgierskiej, dostali się w dniu 4 lutego r. b. złoczyńcy, skąd skradli całą garderobę.

Zawiadomiona o kradzieży policja wszczęła dochodzenie, przyczem z pozostawionych śladów palcy na drzwiach stwierdzono, że w mieszkaniu tem operował znany policji niebezpieczny złodziej, Jan Stanisławski.

Odnalezienie sprawcy było bardzo utrudnione, gdyż nie posiadał on stałego miejsca zamieszkania. Przetrażnięto przeto wszystkie znane policji „meliny” i podczas rewizji w „melinie” niejakiego Leibenminca przy ul. Zgierskiej odnaleziono Stanisławskiego.

Stanisławski nie przyznał się do inkrimowanego mu czynu. Podczas rewizji w mieszkaniu kochanki jego, Zenobji Rajnert, znaleziono pierzynę, należącą do okradzionej Wójcikowej. Oboje zo-

stali aresztowani, przyczem Rajnertówna oświadczyła, że pierzynę tę kupiła na rynku od nieznanego jej kupca. Sąsiedzi jednak stwierdzili, że pierzynę tę przyniósł osobiście Stanisławski.

W dniu wczorajszym Stanisławski i Rajnertówna stanęli przed Sądem Okręgowym. Po udowodnieniu winy, skazano Stanisławskiego na trzy lata więzienia, a Rajnertównę na 6 miesięcy więzienia. (p)

Tragiczny wypadek przy ul. Kilińskiego

Z trzeciego piętra na bruk

Ofiara wypadku, przewieziona do szpitala — zmarła

Mieszkańcy domu przy ulicy Kilińskiej nr. 7 byli świadkami tragicznego wypadku jaki miał miejsce wczoraj około godz. 10-ej rano.

Do posesji tej przybył 18-letni Izrael Gutermań, zamieszkały przy ulicy Podrzecznej 29.

Znalazłszy się na III piętrze klatki schodowej Gutermań osłabł, i zbliżył się do okna klatki schodowej. Wychylając się

usiłował zacerpnąć świeżego powietrza. W chwili przechylenia się dostał zawrota głowy i straciwszy równowagę spadł z okna na bruk podwórza.

Niezwłocznie powiadomiono Miejskie Pogotowie Ratunkowe, którego lekarz po przybyciu na miejsce stwierdził połamanie kości i wstrząs mózgu. Ofiarę wypadku odwieziono do szpitala, w którym w dwie godziny później zmarł.
(p)

Nowe przepisy o darowaniu kar przy opłatach stempłowych

Jak się dowiadujemy, Izba Skarbowa Łódzka otrzymała z Ministerstwa Skarbu uzupełnienie instrukcji do ustawy o opłatach stempłowych. Nowe przepisy przewidują możliwość darowania w pewnych wypadkach kar za nieprawidłowe kasowanie znaczków stempłowych.

Kary mogą być darowane, o ile wypadek naruszenia przepisów zdarza się wystawcy dokumentu, podlegającego opłacie po raz pierwszy i gdy zostanie stwierdzone, że dana osoba wystawia rzadko rachunki, pokwitowania itp., wskutek czego może mieć miejsce nieznanostwo przepisów. (w)

Pożar na wsi pod Łodzią Straty wynoszą około 20 tys. zł.

Nocy wczorajszej około godziny 2-jej we wsi Frania gminy Bruzycze wybuchł pożar w zagrodzie braci Andrzeja i Józefa Antczaków. Pożar rozszerzał się z gwałtowną szybkością, zagrażając bezpieczeństwu sąsiednim budynkom.

O powyższym wypadku zaalarmowano okoliczne oddziały straży ogniowej, której w liczbie 5-ciu przybyły na miejsce pożaru i rozpoczęły energiczną akcję ratowniczą.

Ogień zlikwidowano około godziny 7 rano. Cała zagroda spłonęła doszczętnie. Straty wynoszą około 20 tysięcy złotych. Władze policyjne wdrożyły dochodzenie w kierunku ustalenia przyczyny pożaru. (w)

Ze Stow. Kultury Katolickiej

Zarząd Towarzystwa za pośrednictwem naszym informuje Członków Towarzystwa, iż siedziba Zarządu została przeniesiona do nowego lokalu (gmach sufraganji, ul. ks. Skorupki 1-a), udzielonego łaskawie przez Najdostojniejszego Prezesa honorowego oraz Patrona Towarzystwa, J. E. ks. Biskupa D-ra Wincentego Tymienieckiego.

Biuro zarządu jest czynne w piątki od godz. 17.30 do godz. 19.30.

Członek Zarządu — skarbnik, w wyznaczonym czasie przyjmuje składki i ofiary na cele Towarzystwa oraz udziela stosownych informacji, dotyczących rozwoju i działalności Towarzystwa.

TEATR KINO WIDOWISKA RADJO

TEATRY

Teatr Miejski — Kwadratura koła
Teatr Kameralny — Yoshiwara
Teatr Letni — Panna Łódź
Teatr Popularny — Manewry jesienne

CO GRAJĄ W KINACH

Apollo — Żar miłości
Capitol — Ostatnia noc skazańca
Casino — Niebieska myszka
Czary — Atlantyda
Corso — Cień Sherlocka Holmesa
Dom Ludowy Do czego tęskni kobieta
Luna — Tancerka Bogów
Mimoza — O czym się nie mówi rodzicom
Odeon — Dziewczęcy raj
Dziwiotowy — Niepotrzebny człowiek
Palace — Atlantyda
Resursa — Na stokach cytadeli
Spółdzielnia — Serce nie sługa
Splendid — Nieznośna Fifi
Wodewil — Niewolnica miłości

TEATR MIEJSKI.

„KWADRATURA KOŁA”.

W Teatrze Miejskim po cenach najniższych. Dzisiaj, czwartek, i jutro piątek dwa przedstawięcia w Teatrze Miejskim po cenach najniższych (od 50 gr.) wyborowej komedii - satyry z życia sowieckiego „Kwadratura koła”. W sobotę i w niedzielę wieczorem sensacyjna „Ostatnia zasłona” po cenach popularnych.

WYSTĘP JULJUSZA OSTERWY I STEFANA JARACZA.

We wtorek przyszłego tygodnia odbędzie się jedyny występ dwóch znakomych artystów Juliusza Osterwy i Stefana Jaracza w komedii Stefana Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka”. Bilety na to przedstawienie już są do nabycia w kasie Zamawiań w cukierni Gostomskiego.

„MIRA EFROS”

Najbliższą premierą Teatru Miejskiego będzie sztuka J. Gordina „Mira Efras”. Utwór ten jest od pół roku największą sensacją teatrów włoskich, a w ostatnich latach był ozdobą pierwszo rzędnych scen rosyjskich, jak teatru Niezłobna, Korsza i innych.

Przekładu i nowej inscenizacji „Miry Efras” dokonał p. Andrzej Marek, świetny realizator „Dybuka” i „Golema” na naszej scenie.

TEATR KAMERALNY.

„YOSHIWARA”.

Dzisiaj, jutro i pojutrze 3-aktowy scenariusz egzotyczny „Yoshiwara”.

Będą to ostatnie przedferjami przedstawienia w Teatrze Kameralnym.

Zwolnienie od kar

Wzwiązku ze skargą kasacyjną jedno go z Urzędów Skarbowych, rozpatrywał Sąd Najwyższy sprawę, czy kary pieniężne, przewidziane w ustawie o państwowym podatku przemysłowym, można łączyć, względnie zmniejszać na zasadach przewidzianych w kodeksie karnym. Kodeks przewiduje bowiem, że w wypadkach mniejszej wagi Sąd może łagodzić karę według własnego uznania, o ile uzna to za stosowne na podstawie okoliczności sprawy. Odnośnie do kar, wymierzanych przy podatku przemysłowym, Sąd Najwyższy wyjaśnił, że powyższe grzywny pieniężne mają charakter pewnego rodzaju odszkodowania ryczałtowego na rzecz Skarbu Państwa, nie zaś kar w ścisłym słowa tego znaczeniu.

Wobec powyższej interpretacji, wymiar grzywny może wahać się jedynie w granicach wskazanych w ustawie o podatku przemysłowym, jak n. p. od 3 — 20-krotnej wartości kwoty nieuregulowanej za świadectwo przemysłowe, które należało wykupić.

Jednocześnie Sąd Najwyższy orzekł, że kary z ustawy o podatku przemysłowym, jako nałożone za przestępstwo skarbowe, są wyłączone z podziałania ustawy o amnestji, wskutek czego Sady nie mają prawa zwalniać winnych od kary na zasadzie wspomnianej ustawy.

(Cielni(o))dzi) eta

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Dojazd tramwajami nr. 2 i 7.

W piątek premiera oryginalnej krotkowijl łódzkiej w 2-eh częściach i 16 obrazach Stanisła wa Felixa i Konstantego Tatarzkiewicza „Panna Łódź”.

„Panna Łódź” — to aktualny przegląd naszych czasów okraszony najnowszymi „przebojami”.

Premjera wzbudziła duże zainteresowanie. W rolach głównych: Znicz, Mroziński, Dorowska, Jurdzińska, Jakubińska, Łapińska, oraz cały szereg artystów i girlsów.

Muzyka A. Golda, H. Warsa, Z. Białostockiego, i innych.

Reżyserja K. Tatarzkiewicza.

Dekoracje K. Mackiewicza.

Tańce układu baletmistrza Eug. Wojnara.

Kier. muzyczne Z. Białostockiego.

TEATR POPULARNY.

Ogrodowa 18.

Dzisiaj po raz ostatni grany będzie efektowny melodramat „30 lat życia szulera” poczem scho dzi bezpowrotnie z repertuaru aby ustąpić miejsca znakomitej i zabawnej operetce „Jesienne manewry” w wykonaniu całego zespołu operetkowego z Tartakowiczem jako kadetem Walerzszym na czele — poza tem w operetce udział bierze bardzo liczny chór oraz balet pod reżyserja A. Millera. Premiera która wzbudziła duże zainteresowanie wśród publiczności Teatru Popularnego, odbędzie się jutro t. i. w piątek o godz. 8.30 wieczorem.

GOŚCINNE WYSTĘPY TEATRU „GONG”

(Cegielniana 16)

Dzisiaj nieodwołalnie ostatnie przedstawienie szlagierowej rewji „Blondynki, czy brunetki”. Kto chce zobaczyć Sobolównę i Wołnara w słynnej „Ramonie”, kto nie oklaskiwał Hanka Runowieckiej w „Orchidei”, kto nie słyszał nowych piosenek Gustawa Cybulskiego, kto nie zaśmiewał się, widząc, jak się Bolski „wkłajstrowuje”, powinien znaleźć się dziś w „Gongu”.

Jutro sensacyjna premiera p. t. „Kto chce się ożenić”.

Początek o godz. 8.15 i 10.15.

Nowy kurs w Szkole Technicznej, Telegraficznej i Telefonicznej przy dyrekcji Poczty i Telegrafów

Z dniem 1 października 1929 roku rozpoczyna się nowy kurs w Szkole Technicznej, Telegraficznej i Telefonicznej przy Dyrekcji Poczty i Telegrafów w Warszawie. Warunki przyjmowania na ten kurs są następujące:

Kandydaci winni mieć odbyłą służbę wojskową, jednak nieprzekroczoną 30 lat życia. Również mogą być przyjmowani kandydaci, którzy służby wojskowej jeszcze nie odbyli i będą mieli ukończonych 18 lat na 1-go października 1929 roku, przyczem najstarszy wiek winien nie przekraczać 19 lat i 8 miesięcy na 1 października 1929 roku.

Wykształcenie wymagane jest 6-klasowe szkoły średniej, pierwszeństwo mają kandydaci z przygotowaniem technicznym. Przed wstąpieniem do szkoły, kandydaci winni odbyć 2 — 3 miesięczną praktykę przy budowie i remoncie linii telegraficzno-telefonicznych, jako zwykli robotnicy z płacą 2/3 dniówki robotnika niewykwalifikowanego.

Po odbyciu praktyki kandydaci niezależnie od posiadanych świadectw szkolnych, poddawani są konkursowemu egzaminowi z matematyki (arytmetyki, geometrii i algebry) z zakresu 6 klas gimnazjalnych. Od wyniku tego egzaminu oraz ogólnej oceny zachowania się i wykazanych zdolności podczas praktyki uzależnia się przyjęcie kandydata do Szkoły Technicznej, kurs której trwa 2 lata z przerwą w czasie letnich miesięcy.

Sluchacze, którzy wykazują zadawalniające postępy w nauce, otrzymują wynagrodzenie według XII st. służby urzędników państwowych. Nauka na kursie bezpłatna. Przy Szkole jest bursa, z której może korzystać ograniczona ilość kandydatów z prowincji, najbardziej potrzebujących mieszkania. Podczas zdawania konkursowego egzaminu Szkoła nie daje ani mieszkania, ani noclegu przybył. na egzamin, ani też nie zwraca kosztów podróży.

Po ukończeniu kursu i złożeniu z dodatnim wynikiem egzaminu sluchacze otrzymują stanowiska urzędników technicznych XI st. sl. państwowego telegrafu i telefonu, a później w zależności od zdolności i sumiennosci w pełnieniu obowiązków służbowych stopniowo awansują.

Kandydaci na nowy kurs winni w czerwcu lub lipcu 1929 roku złożyć podania do dyrekcji Poczty i Telegrafów w Warszawie, Wydział Telegraficzno-Telefoniczny, z dołączeniem świadectwa szkolnego w oryginale, metryki urodzenia, świadectwa moralności, wystawionego przez Województwo, poświadczenia obywatelstwa polskiego, wystawionego przez Starostwo powiatowe, świadectwo o stanie zdrowia, wystawionego przez lekarza powiatowego i dowodu wojskowego.

Taniec kwiatów

Opera dziecięca na fundusz wycieczkowy dla młodzieży szkół powszechnych.

Inspektorat Szkolny m. Łodzi przy współudziale specjalnie utworzonego Komitetu czyni przygotowania celem wysłania jaknajwiększej liczby dzieci szkół powszechnych m. Łodzi na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu.

Już w dniu 16 b. m. wyjeżdża zespół uczniowski szkół 12 i 22 z orkiestrą szkoły Nr. 26, który na zaproszenie Komitetu Wystawy w Poznaniu wystawia operę dziecięcą p. t. „Taniec kwiatów” układu p. Miłka z Pabjanic.

W dniu zaś 25 b. m. wyruszy na Wystawę wielotysięczna rzesza młodzieży szkół powszechnych.

Celem zebrania odpowiednich środków na cel powyższy, jak również dania możności szerzej publiczności ujżenia pierwszej tego rodzaju imprezy, Komitet wystawia operę tę w dniu 14 b. m. o godz. 7-ej wieczorem w sali Teatru Zjednoczonych Zakładów Przemysłowych Scheiblera i Grohmana przy ul. Przędzalnianej 68.

Niskie ceny miejsc (1 zł. 60 gr. i 20 gr.) program koncertu opery jak i również i cel ściągają niewątpliwie masy publiczności, o co tą drogą prosi Komitet Wycieczkowy.

Żywa partja szachów rozegrana zostanie w niedzielę w Łodzi

Kulturalna Łódź czeka w nadchodzącą niedzielę wielką sensacją w postaci żywej partji szachów, która rozegrana zostanie pomiędzy Łódzkim a Kaliskim Klubem Szachistów, na boisku sportowym Helenowa.

Żywa partja szachów, tak bardzo rozpowszechniona zagranicą, odniosła również w Polsce zasłużony sukces. Pod wysokim protektoratem p. Prezydenta Rzeczypospolitej odbyła się podobna partja w tygodniu otwarcia Powszechniej Wystawy Krajowej w Poznaniu, Partja poznańska rozegrana została pomiędzy Poznańskim a Kaliskim Klubem Szachistów i zgromadziła wielotysięczną rzeszę widzów.

W Łodzi zawiązał się specjalny komitet pozostający pod protektoratem p. wojewody Jaszczolta.

Symboliczne figury szachowe odtworzą 32 panie z Kalisza.

Zapowiedź niedzielnej imprezy wywołała w szerokich kołach naszego miasta kolosalne zainteresowanie.

Bilety w przedsprzedaży nabywać można w kasie Teatru Miejskiego i w firmie Arno Dietel, przy ulicy Piotrkowskiej 157.

PARK JULJANÓW.

W nadchodzącą sobotę i niedzielę odbędą się (o ile pogoda dopisze) dwie wielkie zabawy urozmaicone efektownym widowiskiem na wolnym powietrzu w wykonaniu artystów Teatru Popularnego.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

FAŁA 1395.

Czwartek, 13 czerwca.

- 12.10 Koncert płyt gramofonowych
- 13.00 Komunikaty
- 15.10 Odczyt p. t. „La politique étrangere de la Pologne au mois de mai” wygl. p. Jan Grzymała - Grabowiecki.
- 15.35 Odczyt p. t. „O zawodzie oficera” wygl. Inspektor armji gen. Lech Berbecki.
- 16.00 Komunikaty LOPP
- 17.00 „Wśród książek” — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki
- 17.25 DIALOG p. t. „Kobieta w prasie i w publicystyce” — wyp. p. Marja Ankiewiczowa i p. Zofja Zaleska.
- 17.55 Koncert popołudniowy muzyki współczesnej.
- 18.45 Komunikaty PWK
- 18.50 Rozmaitości
- 19.15 Odczyt p. t. „Robocizna przy sprzącie śmiecia” — wygl. prof. Stefan Biedrzycki.
- 19.56 Sygnał czasu.
- 20.00 „Walka z Molochem ulicy” („Gorzkie żale szoferów”)
- 20.30 Transmisja koncertu z Doliny Szwajcarskiej.
- 21.15 Słuchowisko z Poznania.
- 22.00 Komunikaty
- 22.05 Odczyt p. t. „Tegoroczne nagrody literackie” — wygl. p. Z. Dębicki.
- 22.25 Komunikaty
- 23.00 Transmisja muzyki tanecznej.

Czy jesteś już członkiem Czerwonego Krzyża?

Kradzieże

Śniegowi Stanisławowi, przybyłemu z Francji, skradziono na stacji Łódź-Kaliszka portfel z kieszeni, zawierający paszport zagraniczny, świadectwa pracy i różne dokumenty oraz 100 franków francusko-30 marek niemieckich i 120 zł. polski.

Millerowi Arno (Andrzeja 36) skradziono gotówkę w sumie 795 zł.

Z okna wystawowego sklepu galanteryjnego Zamlunga Moszka-Arona przy ul. Karola 22 niewykryci narazie sprawcy skradli różne towary galanteryjne wartości 1.500 zł.

Z mieszkania Milich Tauby przy ul. Wolborskiej 26. skradziono różną garderobę wartości 300 zł.

Z mieszkania Rozenberga Hersza przy ul. Ogrodowej 8 skradziono garderobę wartości 150 zł., oraz 250 zł. gotówką.

Do mieszkania Feldmana Moszka przy ulicy 11-go Listopada 49 dostali się w czasie jego nieobecności przy pomocy odcierania zamka złodzieje, którzy zabrali różne drobne rzeczy, wartości 400 zł.

Popierajcie Wyroby Krajowe!!!

HASŁO SPORTOWE

Przed meczem

Ł. K. S. — Turyści

Turyści wystąpią do zawodów z ŁKS-em w identycznym składzie, co przeciwko Legji stołecznej. Do walki wystąpi również Michalski II, przebywający już obecnie stale w Łodzi. Skład ŁKS-u ma ulec pewnym zmianom, zwłaszcza w linii ataku. Możliwe, że zajdą pewne zmiany na pozycjach łączników. Ostateczny skład ustalony zostanie dopiero w piątek. Gospodarze zawodów zwrócili się do Dyrekcji tramwajów z prośbą, by na niedzielę uruchomiono dodatkowe wagony, ponieważ spodziewany jest ogromny napływ publiczności.

Wielki raid motocyklowy Polskiego Zw. Motocyklowego

Polski Związek Motocyklowy organizuje w dniach 28, 29 i 30 b. m. wielki raid motocyklowy w trzech etapach, którego organizację powierzono Unionowi w Łodzi. Pierwszy etap prowadzi przez Łódź, Kalisz, Poznań do Bydgoszczy. Drugi etap — Bydgoszcz, Nakło, Chojnice, Kartuzy, Gdynia. Trzeci etap — Gdynia, Gdańsk, Tczew, Grudziądz, Toruń, Włocławek, Łódź. Motocykliści z całego kraju zjeżdżać się będą do Łodzi przed 28 b. m.

Start nastąpi w dniu 28 b. m. o godz. 6 rano z przed lokalu S. S. Union w Łodzi. Fakt powierzenia największej imprezy motocyklowej w kraju S. S. Unionowi, świadczy o dużym zaufaniu polskich władz motocyklowych do młodej łódzkiej sekcji motocyklowej.

Jutro gra w Łodzi „Gwiazda” warszawska

W dniu jutrzejszym o godz. 15-ej na boisku WKS-u odbędzie się towarzyskie spotkanie futbolowe między Hakoahem łódzkim a A-klasowym zespołem futbolowym stolicy, Gwiazdą. Jednocześnie dowiadujemy się, że w sobotę, dnia 15 b. m. gra Gwiazda warszawska z reprezentacją łódzkich klubów robotniczych.

Skandal sportowy w Poznaniu

Jak już donosiliśmy, odbył się ubiegłej niedzieli raid motocyklowy do Poznania, organizowany przez Wielkopolski Klub Motocyklowy, w którym łódzcy motocykliści zajęli pierwszych osiem miejsc.

W związku z tą imprezą, dowiadujemy się o niebywałym bałaganie organizacyjnym poznańskiej imprezy motocyklowej. Mianowicie motocyklistami przybyłymi do Poznania, nie miał się absolutnie kto opiekować i wszyscy uczestnicy zdani byli na łaskę losu. Dopiero Poznański Klub Automobilowy zaopiekował się zawodnikami, a z zarządu Wielkopolskiego Klubu Motocyklowego nikt nie raczył się nawet zainteresować zawodnikami. Fakt ten wywołał ogromne oburzenie wśród uczestników zjazdu do Poznania.

Popieraj budowę szpitala Czerwonego Krzyża.

Konkurs sportowy „Hasła” Za odgadnięcie wyniku meczu ŁKS — Turyści 15 nagród Do wylosowania nagrody pieniężnej, książki i bilety do kin

Wiedząc, jak olbrzymie zainteresowanie jest wśród łódzkich sportowców meczem dwóch zawziętych rywali: ŁKS — Turyści, ogłaszamy czwarty konkurs sportowy.

Mecz ten ściągnie na boisko WKS-u wszystkich, którzy nawet mało interesują się sportem.

Wynik trudno przewidzieć.

Wszak w walce tej to nie tylko gra o punkty w tabelce, ale również zwycięska drużyna będzie moralnym mistrzem Łodzi.

Wiemy z doświadczenia, że zawody te to walka na śmierć i życie, to też sędzia musi być tej miary, co p. Marczewski, który na meczu Wisła — Cracovia nie ściągnął na siebie niemiłosiernie tłumów 9-tysięcznej publiczności krakowskiej, która z szowinizmu klubowego wtargnęła na

boisko i dopiero dzięki ochronie policji jak również i graczy Cracovii drużyna Wisły mogła zejść cało z boiska.

Widzimy, że tam było gorąco, a jednak obeszło się bez uwag pod adresem p. Marczewskiego, który sędziował nadzwyczaj obiektywnie, zyskując sobie sympatię wielotysięcznej publiczności.

I u nas sędzia musi mieć pełne zaufanie nie tylko obu drużyn, ale i publiczności. Sędzia może nawet zawody wygrać, nie przez sympatię dla danej drużyny, ale przez omyłkę, uznając bramkę, zdobytą nieprawidłowo, a wiemy z doświadczenia, że sędzia może doprowadzić najlepszy mecz przez swoje mylne rozstrzygnięcia do ordynarnej kopaniny, która często kończy się wtargnięciem publiczności na boisko, a nawet pobiciem graczy i sędziego.

Do tego jednak, wiemy, że u nas nie dojdzie, a publiczność zachowa się godnie i z powagą.

Wynik ten to wielki znak zapytania? Kto zwycięży?

ŁKS. jest obecnie w niezwykle dobrej formie, zwłaszcza linia napadu, dowodem tego ostatnie klęski, Turyści znów poprawili swą formę, dzięki umiętnemu zastawieniu młodych graczy, którzy okazują więcej ambicji.

Najlepsze obliczenia zawodzą, piłka jest okrągła, i robi duże niespodzianki.

Wszyscy więc stańcie do konkursu i składajcie kupony w skrzynce redakcyjnej, a okaże się, czy Wasze spostrzeżenia co do wyniku, będą słuszne.

Za trafne odpowiedzi po wylosowaniu naznacza Redakcja 15 nagród.

Pierwsza 20 zł., druga 15 zł., cztery nagrody w postaci dwóch biletów do pierwszorzędnych kin łódzkich, cztery nagrody książkowe i 5 nagród po 2 bilety do drugorzędnych kin.

Termin składania kuponów w Redakcji przy ul. Piotrkowskiej 15 w koperkach upływa w sobotę, dnia 15 b. m. o godz. 7-ej wieczór.

Kupony ukaza się oprócz dnia dzisiejszego, jeszcze przez 3 dni w numerach naszego pisma.

KONKURS SPORTOWY „HASŁA”

Ł. K. S. — Turyści

Imię i nazwisko _____

Adres _____

Jubileusz 20-letniej pracy sportowej Mieczysława Karpińskiego

Jedną z najpopularniejszych postaci w łódzkim sporcie kolarskim jest p. Mieczysław Karpiński, Prezes Międzyklubowej Komisji Kolarskiej, kapitan Łódzkiego Towarzystwa Kolarskiego, wybijający się zaszczytnie na czoło naszych pionierów ruchu sportowego w Łodzi. P. Karpiński obchodzi w roku bieżącym jubileusz swej owocnej działalności sportowej, którą rozpoczął w r. 1909. Poświęcając się lekkoatletyce i kolarstwu, p. M. Karpiński w latach 1909, 10 i 11 brał udział we wszystkich biegach długodys-

tansowych lekkoatletycznych, urządzanych na terenie m. Łodzi, zdobywając cały szereg nagród. Do największych zaliczyć należy zwycięstwo w 3-wiorstowym biegu nieszym, w którym zwyciężył znakomitego lekkoatletę, Szwajcara Bauera, trenera drużyny lekkoatletycznej S. S. „Union”. W roku 1912 zdobył drugie miejsce w marszu (chodzie) o mistrzostwo Królestwa Polskiego na dystansie 25 wiorst, za znakomitym Hoenlem, późniejszym rekordzistą w chodzie.

Pierwsze wystąpienie w zawodach ko-

larskich postawiło p. Karpińskiego w szeregu zawodników I-ej klasy. Lata 1914, 1915 i 1916 były świadkami szeregu jego zwycięstw w kolarstwie torowym.

Po kryzysie wojennym zabiera się nowo z całą energią do treningów i już w kilka tygodni później startuje w barwach Towarzystwa Warszawskich Cyklistów w Łodzi (obecnie Ł. T. K.), zdobywając nowe i dość liczne sukcesy w biegach torowych długodystansowych i w biegach szosowych. W latach 1924 i 1925 zdobywa Mistrzostwo Szosowe Klubu, oraz odnosi cały szereg zwycięstw, zajmując czołowe miejsca w tak poważnych zawodach, jak Wyścig dookoła województwa łódzkiego — 185 km., Wyścig dookoła województwa warszawskiego — 650 km. i wiele, wiele innych.

W roku 1925 p. Karpiński został powołany na członka Zarządu Ł. T. K., a obecnie od dwóch lat piastuje mandat kapitana Klubu oraz mandat prezesa Międzyklubowej Komisji Kolarskiej w Łodzi gdzie wykazuje niespożyta energię i zmysł organizacyjny i zdobywa sobie serca wszystkich kolarzy łódzkich.

Jako owoce 20-letniej rywalizacji w sporcie stanowi 36 nagród z zawodów lekkoatletycznych i 79 nagród z zawodów kolarskich torowych i szosowych.

Jubileusz p. Mieczysława Karpińskiego, pioniera kolarstwa łódzkiego, będzie niewątpliwie ważnym ewenementem w życiu sportu łódzkiego, który niewątpliwie uczy należyście zasługi p. Karpińskiego.

Czytajcie

„GŁOS KUPIECKI”

tygodnik poświęcony sprawom przemysłu, rzemiosła i kupiectwa drobnego.

AKTUALNE ZAGADNIENIA.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA:

Warszawa, Sienna 33. Tel. 330-68.

WIANKI! WIANKI! WIANKI!

Kiedy?

W JULJANOWIE, dnia 23 czerwca podczas

Czarodziejskiej Nocy Świętojańskiej

na budowę Szpitala O. O. Bonifratrów na Chojnach.

KINO-TEATR „PALACE”

Piotrkowska 108

KINO-TEATR „CZARY”

Cegielniana 34

Dziś i dni następnych!

Najnowsze opracowanie epokowego filmu świata

ATLANTYDA

Potężny dramat egzotyczny według powieści

PIOTRA BENOIT

W rolach głównych: przepiękna

Stanisława Napiórkowska

i wytworny Jean Angelo

„PALACE”

Muzyka M. LIDAUERA.

Na I-szy seans o godz. 4.40—6-ej wiecz., w soboty i niedziele od 12—3-ej wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł.

„CZARY”

Orkiestra powiększona!

Na pierwszy seans codziennie od godz. 4.15—5.30 po poł., w soboty i niedziele od 1.30 do 3-ej po poł. wszystkie po 50 gr.

Kino w ogrodzie

Uwaga: W razie niepogody seanse na sali.

Doktor P. KLINGER

choroby weneryczne, skórne i włosów
ANDRZEJA 2, TEL. 32-28
Leczenie lampą kwarcową, analizy krwi, i wydzielin. Przyjmuje codzien. od 8—10 i 4—8 w. w niedziele i święta od 10—12.
Oddzielna poczekalnia dla pań.
Od 1—2 w Lecznicy (Piotrkowska 62).

Makulatura

do sprzedania

Wiadomość w Administracji.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, K. Suzin, zam. przy ul. Szkolnej Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dnia 21 czerwca 1929 r., od godziny 10-ej rano, w Łodzi, przy ul. Aleje 1-go Maja Nr. 3, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: pianina firmy „Fibiger” i mebli, należących do Emila Günthera i oszacowanych na 2225 zł.

Łódź, dnia 12-go czerwca 1929 r.
KOMORNIK
K. Suzin.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, K. Suzin, zam. przy ul. Szkolnej Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dnia 21 czerwca 1929 r., od godziny 10-ej rano, w Łodzi, przy ulicy Lipowej pod Nr. 4, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: maszyny pończoszniczej „Korona”, należącej do Izraela Abramy Ajzenberga i oszacowanej na 500 zł.

Łódź, dnia 12-go czerwca 1929 r.
KOMORNIK
K. Suzin.

Do sprzedania

ULE

warszawskie z nadstawkami i podkarmiaczkami w nodze, z pszczołami lub bez oraz miódki, maski, podkurzaczki, własna ule

Wytwórnia uli Łódź, Juliusza 27. 168

Biuro Prośb

i zlecań. Łódź, Konstantynowska Nr. 5. Złatwia wszelkie sprawy do władz sądowych, wojskowych, administracyjnych, komunalnych i redaguje oferty i listy handlowe.

Poradnia Wenerologiczna Lekarzy Specjalistów ul. Zawadzka Nr. 1

Czynna od 8 rano do 9 wiecz. w niedziele i święta 9—2 pp. od 11—12 i 2—3 pp. przyjmuje kobieta lekarz

leczenie chorób wenerycznych moczopłciowych i skórnych
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper
Konsultacje z neurologiem i urologiem

Gabinet Światło-Lecznicy Kosmetyka lekarska Oddzielna poczekalnia dla kobiet
148 PORADA 3 zł.

LECZNICA

lekarzy specjalistów przy Górnym Rynku

Piotrkowska 294, tel. 22-89 przy przystanku tramwajów pabjanickich czynna od 10 rano do 7 wiecz. w niedziele i święta do 2 po poł. Wszystkie specjalności i dentystyka. Kąpiele świetlne, lampy kwarcowe, elektryczne, Roentgen, szczepienia, analizy (mocz, krew, płwocin, wydzielin itp.) operacje, opatrunki, wizyty na miasto.

Porada 4 zł.

Poradnia dentystyczna i wenerologiczna dla chor. skórnych, 3 zł. 150 wenerycznych

Dr. med.

RÓŻANER

Dzielnia 9, tel. 28-98

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od 8—10 i od 5—8. Leczenie lampą kwarcową. Oddzielna poczekalnia dla pań. Dla pań od 3—5 pp. 419

DR. HELLER

Choroby skórne i wener. ul. Nawrot 2. Tel. 79-89

Do 10 r. i 4—8 w. Dla pań specjalne godz. 3—5 po poł., w niedz. od 11—2 pp. Dla niezamożnych ceny lecznic. 145

Do akt Nr. 724 1929 r.

Ogłoszenie

Komornik 9 rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi Stanisław Stopczyński, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Konstantynowskiej 51, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 28 czerwca 1929 roku, od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Aleksandrowskiej Nr. 36, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Leonarda Balickiego i składających się z mebli, oszacowanych na sumę 750 zł.

Łódź, dnia 24-go maja 1929 r.
KOMORNIK
S. Stopczyński.

Do akt Nr. 724 1929 r.

Ogłoszenie

Komornik 9 rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi Stanisław Stopczyński, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Konstantynowskiej 51, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 28 czerwca 1929 r., od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Zgierskiej Nr. 81, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Wacława Praszkiewicza i składających się z mebli, oszacowanych na sumę 700 złotych.

Łódź, dnia 24-go maja 1929 r.
KOMORNIK
S. Stopczyński.

SZKŁO OKIENNE

ornamentowe, surowe, matowe oraz szklenie budowli, diamenty do rżnięcia szkła poleca po cenach niskich

J. OLEJNICZAK, ŁÓDŹ, 183 Główna 14

UWAGA: Szkło inspektowe w wielkim wyborze.

Do akt Nr. 1015 1929 r.

Potrzebni

akwizytorzy

na wysoką prowizję

Oferty do adm. pod „R. H.”

Do akt Nr. 749 1929 r.

Ogłoszenie.

Komornik 9 rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, Stanisław Stopczyński, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Konstantynowskiej 51, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 21 czerwca 1929 roku, od godz. 10 rano w Łodzi, przy ulicy Zgierskiej Nr. 96, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do firmy „Bracia Geyer” i składających się z 3-ch magielmaszyn, wirowki i 10-siu kadzi drewnianych, oszacowanych na sumę 4300 zł.

Łódź, dnia 4-go czerwca 1929 r.
KOMORNIK
S. Stopczyński.

Do akt Nr. 740 1929 r.

Ogłoszenie

Komornik 9 rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, Stanisław Stopczyński, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Konstantynowskiej Nr. 51, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 25 czerwca 1929 r., od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Cymera Nr. 5, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Alfonsa Brandta i składających się z szczyta, oszacowanych na sumę zł. 500.

Łódź, d. 29 maja 1929 r.
KOMORNIK
S. Stopczyński.

Do akt Nr. 1015 1929 r.

Ogłoszenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, A. Łagodziński, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 9 lipca 1929 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza pod Nr. 6, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Wilhelma Ciuka i składających się z 6 sztuk towaru „Dublej”, ocenionych na sumę 440 zł.

Łódź, dnia 8-go czerwca 1929 r.
KOMORNIK
A. Łagodziński.

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż

Bizuterja

kupuje, pełną wartość piące. Solidne traktowanie. „Preciosa” Piotrkowska 123, w podwórzu. 169

Bizuterja

zegarki na raty, ceny gotówkowe „Preciosa” Piotrkowska 123, w podwórzu. 170

Sprzedż

starych gazet po cenach konkurencyjnych, Trompkowski, Skłodowa 23.

Różne

Galzler Marjé

prosze o wykupienie sukni, gdyż termin miały i po ogłoszeniu zostanie sprzedana, Kowalska, Targowa 33. 71

Do wynajęcia

pokój z kuchnią i pojedynczo, Reja 7, wiadomość Brzezińska 43, w sklepie szewskim T. Pokoju 73

Salomon Harwicz

zucen IV klasy Gimnazjum Społecznego zgubił matrykułę. 72

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym mies.	zł. 4.10
Zamiejscowa " " " " "	5.—
Zagraniczna " " " " "	8.—
Odnoszenie do domu	0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1 i 15 każdego miesiąca

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65,210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Na 1-ej stronie 50 gr. za wiersz milimetr. 1 łam (strona 4 łamy)	
W tekście 40 " " " " "	1 " " " 4 "
Za tekstem 30 " " " " "	1 " " " 4 "
Nekrologi 30 " " " " "	1 " " " 4 "
Zwyczajne 10 " " " " "	1 " " " (10 łamów)
Drobne 10 gr., poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. 30 proc. drożej. Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 procent drożej. Ogłoszenia akcydensowe 30 procent drożej.	

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filie w Łodzi, a centrach gdzie indziej, o 50 proc. drożej od cen miejscowych. Firmy zagraniczne o 100 procent drożej. Każda nowa podrywka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarium, uważane są za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.